

Kurier Poranny

Poniedziałek
8.06.2026

www.poranny.pl

Nr. 108 (10756)
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

Nowa ścieżka rowerowa połączy Słoneczny Stok z Wysokim Stoczkiem **str. 4**



Rokoko Summer wróciło i hałas znowu daje się mieszkańcom we znaki **str. 4**

Rusza zbiórka na nagrobek pisarza Edwarda Redlińskiego pochowanego w Juchnowcu Kościelnym **str. 3**

Nr ISSN 0866-9511

Nr indeksu 350354



Spektakle, warsztaty, wystawy, rozmowy o sztuce i spacerzy odbywały się od czwartku do niedzieli w ramach tegorocznej edycji tanecznego Festiwalu Kalejdoskop „Światło i cień”. Na zdjęciu: Wystawę kostiumów i scenografii Małgorzaty Bulandy w Białostockim Teatrze Lalek można było oglądać już od pierwszego dnia festiwalu

ZDROWIE PROJEKT SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ SŁONECZNY STOK

Pierwsza osiedlowa sieć defibrylatorów

Inicjatywa
Agnieszka Domanowska

Na osiedlu Słoneczny Stok uruchomiono pierwszą w Białymstoku osiedlową sieć automatycznych defibrylatorów zewnętrznych (AED). Trzy urządzenia, dostępne przez całą dobę, zamontowano w ogólnodostępnych miejscach, by skrócić czas reakcji w nagłych przypadkach zatrzymania krążenia.

Projekt zrealizowała Spółdzielnia Mieszkaniowa Słoneczny Stok przy wsparciu Tomasza Citkowskiego, ratownika medycznego białostockiego pogotowia ratunkowego.

Defibrylatory zamontowano przy ul. Armii Krajowej 7, ul. Witosa 34 i ul. Magnoliowej 4 - wszystkie przy wejściach do budynków administracyjnych, dostępne o każdej porze. Wokół tych punktów mieszkają dziesiątki rodzin, a w pobliżu działają punkty usługowe.

- Trzy defibrylatory w trzech różnych lokalizacjach. Nasze osiedle jest bardzo duże i jestem pewna, że to była dobra decyzja. Mieszkańcy będą czuć się bezpieczniej - mówi Urszula Dobrońska, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Słoneczny Stok.

Każdy aparat kosztował 12 tys. zł, wraz z oprzyrządowaniem i oprogramowaniem. Prezes Dobrońska podkreśla, że to kwota osiągalna dla wielu podmiotów: - Chcę, żeby to wybrzmiało - to nie są niebotyczne pieniądze. Myślę, że takie kwoty są w zasięgu spółdzielni mieszkaniowych i innych instytucji. To nie jest wysoka cena za bezpieczeństwo, życie i zdrowie. Mam nadzieję, że w ślad za nami pójda inne spółdzielnie.

Inicjatywę pomógł wdrożyć ratownik medyczny Tomasz Citkowski. Jak wskazuje, w Polsce przeżywalność po zatrzymaniu krążenia wynosi zaledwie 11-12 proc., podczas gdy w krajach skandynaw-



Urszula Dobrońska, prezes Spółdzielni Mieszkaniowej Słoneczny Stok i ratownik medyczny Tomasz Citkowski

skich sięga 37-40 procent - tam właśnie funkcjonują rozbudowane sieci AED, a obywatele są przeszkoleni i działają jeszcze przed przyjazdem pogotowia.

- Wezwanie karetki to absolutna podstawa, ale żeby zwiększyć szanse na przeżycie, trzeba też działać samemu. Te pierwsze minuty są decydujące. Jeśli ktoś podejmie czynności ratunkowe i użyje defibrylatora, szanse na przeżycie bardzo mocno rosną, a powikłania neurologiczne są znacznie mniejsze - wyjaśnia Citkowski.

Ratownik zwraca uwagę na jeszcze jeden wymiar problemu: - Pacjent, który szybko odzyska prawidłowy rytm serca, spędza mniej czasu na oddziale intensywnej terapii, co przekłada się również na niższe koszty leczenia i lepszy stan neurologiczny po wyjściu ze szpitala.

Ratownik rozwiewa obawy dotyczące obsługi urządzenia. AED po uruchomieniu wydaje głosowe polecenia krok po kroku i samodzielnie analizuje rytm serca. Defibrylacja następuje tylko wtedy, gdy jest wskazana - urządzenie nigdy nie wyśle impulsu do serca bijącego prawidłowo.

- Zwykły człowiek musi pamiętać o kilku zasadach. Urządzenie się włącza, trzeba dobrać tryb - pediatryczny lub dla dorosłych - i słuchać poleceń. Reszta należy do AED - zapewnia ratownik.

Na klatkach schodowych bloków Spółdzielni Mieszkaniowej Słoneczny Stok pojawiły się już informacje o lokalizacji AED. Spółdzielnia planuje wkrótce zorganizować dla mieszkańców szkolenia z pierwszej pomocy.

Z PROKURATORY

Prokuratura umorzyła śledztwo, w którym zarzucała gwałt dwóm strażakom

Prokuratura Rejonowa Białystok-Północ umorzyła śledztwo, w którym pierwotnie - na podstawie zeznań złożonych przez kobietę - dwóm strażakom postawiła zarzuty gwałtu. Śledczy ocenili, że zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do skierowania do sądu aktu oskarżenia.

Z uwagi na charakter sprawy prokuratura nie podaje szczegółów swoich ustaleń. - Postanowienie o umorzeniu tego śledztwa nie jest jeszcze prawomocne, przysługuje na nie zażalenie - poinformował w piątek szef Prokuratury Rejonowej Białystok-Północ Anatol Pawluczuk.

Postępowanie było prowadzone od połowy września ub. roku. Zarzuty przedstawiono na podstawie

zeznań złożonych przez kobietę, uznaną wówczas za pokrzywdzoną. Strażacy są z województwa kujawsko-pomorskiego, przebywali wtedy w Białymstoku na Mistrzostwach Polski Strażaków w Piłce Nożnej drużyn sześciuosobowych. Od początku nie przyznawali się do winy, złożyli wyjaśnienia i przedstawili swoją wersję wydarzeń. W śledztwie stosowano wobec nich dozór policyjny i poręczenie majątkowe. Dodatkowo - po postawieniu im zarzutów - zostali przez swoich przełożonych zawieszani w obowiązkach służbowych.

Prokuratura przez ponad pół roku weryfikowała dowody w tej sprawie. Ostatecznie oceniła, iż nie dają one podstaw do skierowania do sądu aktu oskarżenia. (PAP)

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

● Na stanowiskach głównych księgowych można zarobić do 16.070 zł brutto ● Pierwsze pokolenie polskich dziedziców w firmach

Andrzej
Kłopotowski



East Side Story. Paktomigracyjna rozgrywka w sejmiku

Pakt migracyjny nie daje spać politykom i sympatykom PiS czy Konfederacji. Jest jak woda na młyn prawicy i skrajnej prawicy. Staje się polityczną pożywką, którą próbuje się zdobywać głosy.

Dowodem na to są ostatnie sceny, jakie miały miejsce podczas sesji Sejmiku Województwa Podlaskiego, kiedy na sali pojawili się przedstawiciele środowisk prawicowych i narodowych, by niejako wymusić podjęcie stanowiska antymigracyjnego. Stanowiska, które stało się już ością w gardle Podlaskiemu. Otóż podjęty w zeszłym roku przez sejmik dokument sprawił, że Opera i Filharmonia Podlaska w Białymstoku nie dostała funduszy na remont. Za dyskryminujące stanowisko podjęte przez sejmik. Przegłosowane stanowisko więc „odgłosowano”. I przed Operą i Filharmonią Podlaską drzwi do wsparcia znów się uchylały.

Pakt migracyjny jest skutecznym straszakiem. Na kilku poziomach: miast, regionów, państwa. Na każdym z nich z ust polityków słychać, że sprawi, iż zaleje nas fala migrantów. Tych, którzy będą kraść, gwałcić, zabijać i islamizować nasz katolicki kraj. Jak napisałem, to woda na młyn. Skuteczne hasła, by walczyć o słupki w sondażach, a później o mandaty w radach gmin i powiatów, w sejmikach i parlamencie.

Hasła rzucane na wiatr trafiają na podatny grunt. Głos z drugiej strony jest mniej słyszalny. Głos, kiedy Koalicja 15 Października przypomina, że Polska już raz usłyszała, że przyjmuje przecież Ukraińców i Białorusinów, więc nie będzie wchodzić w mechanizm relokacji. I że w tej chwili będą trwały rozmowy na poziomie unijnym, by teraz mogła usłyszeć te słowa na dłużej. O tym działacze prawicy i narodowcy nie mówią.

Prawica - zamiast wspierać te działania - woli przedstawiać kolejne radykalne stanowiska. Woli sprowadzać na sejmik swoich zwolenników i krzyżeć. Woli przyjmować stanowiska, które mogą skutecznie odbierać nam środki unijne - czego dowodem wspomniana już Opera i Filharmonia Podlaska. Po co? Chyba zapomniał wół, jak cielęciami byli i sam się dobijał na Zachód.

Niezwykły pociąg na Rynku Kościuszki

Rekord
Andrzej Kłopotowski

Klocki Lego to jedna z tych zabawek, które łączą pokolenia. Tak było w niedzielę na białostockim Rynku Kościuszki. Okazją do wspólnego budowania był Brickstok Summer Jam.

W centrum Białegostoku pojawiły się ogromne stoły z mnóstwem słynnych, duńskich klocków. Dlaczego na Rynku Kościuszki? Dlaczego teraz?

- To jest wspaniałe miejsce. Zależało nam też, by była fajna pogoda. Nie będę ukrywał, że na początku myśleliśmy o Dniu Dziecka. Ale w związku z tym, że podczas Dnia Dziecka dzieje się wiele niesamowitych imprez, stwierdziliśmy, że 7 czerwca będzie fajniejszym terminem. Wiąże się z wolnym, dużo osób wraca z wolnego i przyjeżdża na rynek - mówi Łukasz Więcek z Białegostoku. Więcek to wiceprezident I edycji programu „Lego Masters”, autor klockowych modeli m.in. domu z Krainy Otwar-

tych Okiennic, śluzu na Kanale Augustowskim, gmachu Opery i Filharmonii Podlaskiej, siedziby Książnicy Podlaskiej czy białostockiej Chorten Areny, a także organizator festiwalu Brickstok.

Założeniem Brickstok Summer Jam było zbudowanie najdłuższego na świecie pociągu z klocków. Plan? Zbudować 500 kolorowych wagoników. Do budowania stanęli wczoraj i starsi, i młodszy. Każdy dostał pamiątkowy dyplom. Wagony powstawały w specjalnych strefach, pod czujnym okiem speców od klocków Lego. Swoje wagoniki dołożyli specjaliści goście: Igor Ponichtera, Maciek i Klocki, Lord Of The Bricks oraz Firan Bricks, a także posłanka Barbara Okuła i wiceprezydent Białegostoku Rafał Rudnicki.

Na tych, którzy odwiedzili wczoraj Rynek Kościuszki, czekały także warsztaty, gry, zabawy i animacje przygotowane przez Ogarnij Bazę a także gokart i sprzęt Igora Ponichtery - siedmioletniego zawodnika kartinowego z licencją Polskiego Związku Motorowego.



Na Rynku Kościuszki zbudowano pociąg składający się z 500 kolorowych wagoników

Piknik PKS, czyli retro podróż przez historię



Na pikniku przy białostockim Pałacu Branickich można było oglądać m.in. stare autobusy

Piknik rodzinny
Agnieszka Domanowska

Zabytkowe autobusy, klasyczne samochody, rodzinne atrakcje i kino plenerowe - tak wyglądał II rodzinny retro piknik PKS, który w sobotę odbył się przy Pałacu Branickich w Białymstoku. Wydarzenie zgromadziło mieszkańców regionu, miłośników dawnej motoryzacji oraz osoby, które z sentymentem wspominają podróże autobusami PKS.

W sobotę teren przed Pałacem Branickich zamienił się w przestrzeń pełną wspomnień i motoryzacyjnych perełek. Największym zainteresowaniem cieszyły się zabytkowe autobusy oraz klasyczne samochody, które można było oglądać z bliska, fotografować i poznać ich historię.

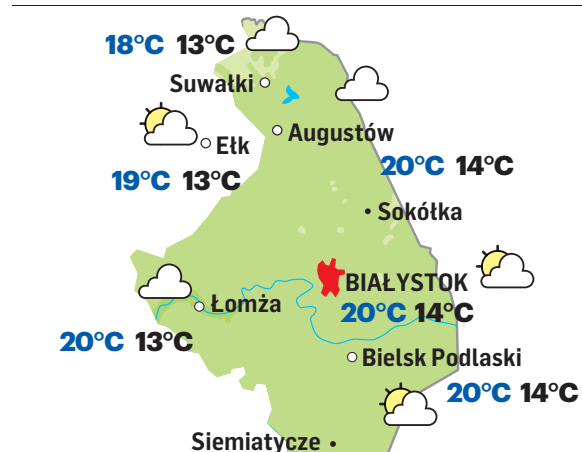
Uczestnicy chętnie odwiedzali również strefę retro przygotowaną przez PKS Nova. Du-

żym zainteresowaniem cieszyły się kroniki pracownicze dokumentujące ponad 80-letnią historię przewoźnika i pokazujące, jak na przestrzeni dekad zmieniały się podróże autobusowe.

Na odwiedzających piknik czekały: prezentacje zabytkowych autobusów i klasycznych samochodów, animacje dla dzieci, konkursy z nagrodami, dmuchańce, stoiska edukacyjne i strefa gastronomiczna. Przez cały dzień uczestnicy mogli korzystać z oferty foodtrucków oraz stoisk z regionalnymi przysmakami. Piknik miał rodzinny i rekreacyjny charakter, a sprzyjająca pogoda zachęcała do spędzania czasu na świeżym powietrzu.

II rodzinny retro piknik PKS został zorganizowany przy wsparciu województwa podlaskiego, które było partnerem strategicznym wydarzenia. Honorowy patronat nad imprezą objął prezydent Białegostoku.

Pogoda w regionie



meteo prog Źródło: meteo prog.pl

8 CZERWCA 2026

Dziś 159. dzień roku
Do sylwestra pozostało 206 dni.

Wschód słońca w Białymstoku
o godzinie 4.02, zachód o godzinie 20.51. Dzień będzie trwał 16 godzin i 49 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia w Białymstoku (21 czerwca) o 8 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 9 godzin i 19 minut.

Imieniny dzisiaj obchodzą:
Jadwiga, Jakub, Seweryn

KALENDARIUM

1533

Poświęcono Kaplicę Zygmuntońską pod wezwaniem Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny na Wawelu. Zwana jest także Kaplicą Królewską i Kaplicą Jagiellońską.

1642

W Warszawie odbył się ślub przyszłego elektora Palatynatu Reńskiego Filipa Wilhelma z królową polską Anną Katarzyną Konstancją.



FOT. MICHAŁ SIKORA

1987

Rozpoczęła się III pielgrzymka papieża Jana Pawła II do Polski. Odbyła się w dniach 8-14 czerwca 1987 roku pod hasłem „Do końca ich umiłował”.

2003

Zakończyło się dwudniowe referendum europejskie. Frekwencja wyniosła 58,85%, a 77,45% głosujących opowiedziało się za wejściem Polski do Unii Europejskiej.

Rusza zbiórka na nagrobek Edwarda Redlińskiego

Społeczeństwo
Andrzej Kłopotowski

Znany pisarz Edward Redliński zmarł przed dwoma laty. Pochowany został na cmentarzu w Juchnowcu Kościelnym. Teraz rusza zbiórka funduszy na budowę nagrobka. Wesprzeć ją może każdy.

„Konopielka”, „Awans”, „Szczeropolacy” – to tylko niektóre tytuły, którymi Edward Redliński dał się poznać całej Polsce. Urodził się 1 maja 1940 roku we Frampolu, zmarł 30 czerwca 2024 roku w Warszawie. Dziś Frampol to formalnie część wsi Hołówki Duże w gminie Juchnowiec Kościelny. I właśnie w Juchnowcu Kościelnym znajduje się grób Edwarda Redlińskiego.

Komitet zbiera fundusze na nagrobek

Cmentarz parafialny w Juchnowcu Kościelnym zlokalizowany jest dosłownie kilka kroków od kościoła pw. Świętej Trójcy. Góruje nad nim kaplica Nowickich. Tu też znajduje się grób pisarza. Była to wola samego Edwarda Redlińskiego, by zostać pochowanym właśnie tu.

Dwa lata po pogrzebie jego grób to wciąż niewielki kopczyk z ziemi z drewnianym krzyżem. Opiekują się nim społecznicy, którzy teraz organizują zbiórkę na nagrobek. Zawiazali komitet, ruszyli już z kwestą.

- Zbiórkę rozpoczęliśmy podczas XIII Biegu Konopielki.



Marek Muszyński przy grobie Edwarda Redlińskiego na cmentarzu w Juchnowcu Kościelnym

Fundusze zbieramy wśród osób, które znały pana Edwarda i wśród lokalnej społeczności – mówi Teresa Muszyńska ze społecznego Komitetu Budowy Nagrobka Pisarza Edwarda Redlińskiego. - Zamierzamy wysłać listy do instytucji kultury oraz wydawnictw, z którymi Edward Redliński współpracował. Będziemy też prosić o wsparcie lokalnych przedsiębiorców.

W komitecie znaleźli się: Renata i Jacek Kowalik (obecni właściciele Frampola), prof. Dariusz Kulesza (filolog, profesor Uniwersytetu w Białymstoku) Krzysztof Marcinowicz (wójt Juchnowca Kościelnego; jako osoba prywatna) oraz Teresa

i Marek Muszyńscy (mieszkańcy gminy, który osobiście znali pisarza).

Projekt nagrobka uzgodnili z żoną Edwarda Redlińskiego, gdy jeszcze żyła (pochowana jest w Łapach) oraz z bratem pisarza - Stanisławem Redlińskim. Wyconiony został na 63,5 tys. zł

Edward Redliński. Pisarz kultowy

W zbiórkę zaangażował się wójt Juchnowca Kościelnego. Gmina nie może jednak pokryć kosztów budowy.

- To jest nagrobek. Przepisy nie pozwalają na sfinansowanie go przez gminę - mówi nam wójt Krzysztof Marcinowicz. I dodaje: - Mam nadzieję, że zbiórka długo

nie potrwa. Edward Redliński jest osobą na tyle znaną, że otwórzemy serca i niezbędne fundusze uda nam się szybko zebrać.

Podobne nadzieje ma Teresa Muszyńska. Osoby, które chciałyby wesprzeć zbiórkę, fundusze mogą wpłacać na konto: 89 8074 0003 0000 3102 2000 0010 (odbiorca to Komitet Budowy Nagrobka Edwarda Redlińskiego; tytuł wpłaty: Nagrobek ER lub blikiem: 507597361 (tytuł wpłaty: Nagrobek ER).

Edward Redliński to pisarz kultowy. Status ten zapewniły mu m.in.: „Listy z Rabarbaru”, „Awans”, „Konopielka”, „Szczeropolacy” (na bazie tej książki powstał film „Szczęśliwego Nowego Jorku”) czy „Transformejszyn”. Jako dziennikarz pracował w „Gazecie Białostockiej” i warszawskim tygodniku „Kultura”. Redliński był wielokrotnie doceniany przez środowisko literackie oraz instytucje kultury. Otrzymał wiele prestiżowych nagród m.in.: im. Juliana Bruna, Fundacji im. Kościelskich, II stopnia Ministra Kultury i Sztuki, literacką im. Wiesława Kazaneckiego, im. Jarosława Iwaszkiewicza za całokształt twórczości oraz nagrodę Marszałka Województwa Podlaskiego za całokształt. Ponadto został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz uhonorowany odznaką Zasłużony Działacz Kultury”.

Od niedawna Edward Redliński patronuje ulicze w śródmieściu Białegostoku.

Podlascy seniorzy to ASY. Rozbili bank w rządowym programie

Rady seniorów
opr.(R)

Aż 14 z 22 podlaskich rad seniorów zdobyło dofinansowanie w nowym programie rządowym „Aktywni Seniorzy - ASY” na lata 2026-2030. Nasz region okazał się bezwzględnie liderem punktacji - aż pięć projektów z Podlasia zdobyło maksymalną liczbę 100 punktów. Pieniądze nie pójdą jednak na potańcówki czy wycieczki. Seniorzy stawiają na edukację, integrację i realny wpływ na lokalną politykę.

Do walki o rządowe dotacje wystartowało aż 15 z 22 działających w regionie rad seniorów. Efekt? Niemal stuprocentowa skuteczność - finansowanie otrzymało aż 14 samorządów.

Podlaskie wnioski zdominowały czołówkę listy rankingowej. Maksymalną ocenę 100 punktów i miano projektowych „Asów” wywalczyły: Augustów (projekt: „Moc współpracy Rad Seniorów”), Białystok („Kadr na seniorów w Białymstoku”), Brańsk („Miejska Rada Seniorów w działaniu”), Łomża („Wzmocnienie roli Łomżyńskiej Rady Seniorów”) i Sokółka („Aktywny Senior = świadomy obywatel. Aktywizacja środowiska osób starszych poprzez edukację, integrację i partycypację społeczną”). Tuż za nimi, z rewelacyjnym wynikiem 95 punktów, uplasowały się gminy

Łapy oraz Siemiatycze, a 90 punktów zdobyły Dąbrowa Białostocka oraz Gródek. Na liście zwycięzców znalazły się także: Knyszyn, Supraśl, Czarna Białostocka, Wasilków oraz Suwałki.

- Tak świetny wynik to nie przypadek, ale efekt ciężkiej, systematycznej pracy - podkreśla Bożena Bednarek z Ośrodka Wspierania Podlaskich Rad Seniorów. - Przez ostatnie miesiące prowadziliśmy intensywne konsultacje online, organizowaliśmy Fora na Zoomie z udziałem Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego, a nawet precyzowaliśmy przepisy bezpośrednio w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Ten sukces pokazuje, że podlascy seniorzy potrafią profesjonalnie walczyć o swoje.

Zasady programu ASY były wyjątkowo rygorystyczne. Warunkiem złożenia wniosku było partnerskie wypracowanie projektu przez samorząd i radę seniorów. Co ważne, z tych środków nie można sfinansować rozrywki.

Maksymalna kwota dotacji to 20 tys. zł (przy 20% wkładzie własnym gminy). Pieniądze te zostaną przeznaczone wyłącznie na realne wzmocnienie kompetencji liderów, edukację obywatelską i włączanie starszego pokolenia w decydowanie o sprawach lokalnych społeczności. Wszystkie nagrodzone działania muszą zostać zrealizowane do końca 2026 roku.

NFZ przygotowuje ważne zmiany dla pacjentów onkologicznych

Zdrowie
Agnieszka Domanowska

Pacjenci onkologiczni, którzy zakończyli leczenie, ale nadal wymagają regularnych badań kontrolnych, mają zostać objęci pełnym finansowaniem diagnostyki. Narodowy Fundusz Zdrowia prowadzi konsultacje projektu zarządzenia, które przewiduje zniesienie mechanizmu regresji przy rozliczaniu części badań wykonywanych u osób po zakończonym leczeniu nowotworowym.

Zmiany dotyczą tomografii komputerowej (TK), rezonansu magnetycznego (MRI), gastroskopii oraz kolonoskopii. Projekt zakłada objęcie pełnym finansowaniem także pacjentów, którzy nie posiadają już karty DiLO, ale nadal pozostają pod opieką lekarzy i wymagają monitorowania stanu zdrowia. Konsultacje społeczne

potrwają do 16 czerwca. Nowe przepisy mają mieć zastosowanie do świadczeń udzielanych od 1 kwietnia 2026 roku.

Pełne finansowanie także dla pacjentów po terapii

Jak podkreśla Izabella Przewłocka, rzeczniczka prasowa Podlaskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ, przygotowujemy rozwiązania mają zapewnić ciągłość opieki osobom leczonym onkologicznie, również po zakończeniu terapii.

- To gwarancja stabilności i ciągłości opieki dla tysięcy mieszkańców województwa podlaskiego. Decyzja o zniesieniu mechanizmu regresji przy rozliczaniu badań tomografii komputerowej (TK), rezonansu magnetycznego (MRI), a także gastroskopii i kolonoskopii to wyraz dbałości o pacjentów na każdym etapie walki z chorobą nowotworową. Zmiany te oznaczają zapewnienie pełnego

finansowania kluczowych badań diagnostycznych również dla tych osób, które zakończyły już procedury w ramach karty DiLO, ale nadal wymagają regularnego nadzoru lekarskiego - podkreśla Izabella Przewłocka.

Rzeczniczka zaznacza, że proponowane zmiany obejmują zarówno pacjentów w trakcie leczenia, jak i osoby pozostające pod długoterminową obserwacją po zakończeniu terapii. Jak wskazuje, decyzja jest efektem monitorowania dostępności świadczeń oraz czasu oczekiwania na badania.

BCO: regularna diagnostyka jest niezbędna

Przygotowywane zmiany pozytywnie ocenia także dyrektor Białostockiego Centrum Onkologii Magdalena Joanna Borkowska. Zwraca uwagę, że pacjenci po zakończeniu leczenia nadal wymagają regularnych badań, które po-

zwalają kontrolować stan ich zdrowia.

- To bardzo ważna i potrzebna decyzja - przede wszystkim z perspektywy pacjentów, którzy po zakończonym leczeniu onkologicznym nadal żyją z ogromnym obciążeniem emocjonalnym i koniecznością stałej kontroli zdrowia. W onkologii nie można mówić o bezpieczeństwie pacjenta bez dostępu do regularnej diagnostyki. Rezonans, tomografia, gastroskopia czy kolonoskopia to nie są „dodatkowe świadczenia” - to często badania dające szansę na szybkie wychwycenie wznowy choroby lub zmian wymagających pilnej reakcji - mówi Magdalena Joanna Borkowska.

Jak podkreśla dyrektor BCO, placówkani ograniczała dostęp do diagnostyki także w okresie obowiązywania współczynników korygujących.

- Dla nas priorytetem jest bezpieczeństwo pacjenta oraz najwyższy poziom opieki, dlatego

o ograniczeniu jakichkolwiek badań diagnostycznych nie ma mowy. Nawet w sytuacji obowiązywania stawek regresyjnych nie moglibyśmy pozwolić sobie na zatrzymanie diagnostyki - musieliśmy szukać innych źródeł finansowania. Pacjent po leczeniu onkologicznym musi mieć poczucie, że system o nim nie zapomina i że nadal pozostaje pod realną, odpowiedzialną opieką - podkreśla.

Dyrektor przypomina również, że Białostockie Centrum Onkologii jest jedynym ośrodkiem w województwie podlaskim obejmującym pacjentów z rakiem piersi oraz rakiem jelita grubego kompleksową opieką koordynowaną.

- To oznacza, że prowadzimy chorego przez cały proces - od diagnostyki, przez leczenie, aż po wieloletni nadzór i kontrolę po terapii. Tym bardziej nie wyobrażamy sobie sytuacji, w której pacjent miałby usłyszeć, że nie może wykonać niezbędnego

badania, ponieważ „skończył leczenie” albo nie posiada już karty DiLO - zaznacza Magdalena Joanna Borkowska.

Rosnące wyzwanie dla systemu

Szefowa Białostockiego Centrum Onkologii zwraca również uwagę na rosnącą liczbę zachorowań na nowotwory i znaczenie profilaktyki oraz szybkiej diagnostyki.

- Musimy też pamiętać, że stoimy dziś przed ogromnym wyzwaniem epidemiologicznym. Liczba zachorowań na nowotwory rośnie, a zdrowotne prognozy dla Polski są bardzo niepokojące. Mówię często, że przed nami „onkologiczne tsunami”. Dlatego profilaktyka i szybka diagnostyka nie są kosztem - są inwestycją w życie i zdrowie mieszkańców regionu. Im wcześniej wykryjemy chorobę lub wznowę, tym większa szansa na skuteczne leczenie, mniejsze cierpienie pacjenta i lepszą jakość życia po terapii - podsumowuje Magdalena Joanna Borkowska.

Nowa ścieżka rowerowa połączy Słoneczny Stok z Wysokim Stoczkiem

Inwestycje
Andrzej Kłopotowski

W kwietniu 2027 roku roweryści pojadą nową ścieżką rowerową wzdłuż ulicy Władysława Sikorskiego i Alei Konstytucji 3 Maja. Całość ma liczyć około 2350 metrów długości.

W ramach prac wzdłuż ulicy Gen. Sikorskiego, na odcinku od ul. Wincentego Witosa do Alei Jana Pawła II, zostanie przebudowana istniejąca droga dla rowerów po zachodniej stronie ulicy, natomiast po wschodniej stronie (od ul. Skrajnej) powstanie nowa droga rowerowa. Zostaną też przebudowane chodniki i sygnalizacja świetlna na skrzyżowaniach ulicy Sikorskiego z Aleją Jana Pawła II oraz ulic Sikorskiego i Skrajnej.

Z kolei roboty wzdłuż Al. Konstytucji 3 Maja, na odcinku od Al. Jana Pawła II do ul. Rzemieślniczej, obejmą budowę drogi dla rowerów od strony ul. Ogrodniczeki oraz przebudowę chodników, przebudowę sygnalizacji świetlnej na skrzyżowaniu Alei Konstytucji 3 Maja ze Swobodną i wykonanie przejazdów dla rowerów na Rondzie A. Małachowskiego.

- Inwestycja ma poprawić spójność sieci dróg rowerowych na terenie miasta, stworzyć nowe połączenia rowerowe i zwiększyć bezpieczeństwo wszystkich uczestników

ruchu drogowego - wskazuje zastępca prezydenta Białegostoku Tomasz Klim.

Dzięki inwestycji powstanie asfaltowa droga rowerowa o szerokości 2,5-3 m, nowe chodniki o szerokości 2-7,35 m. Wykonane zostaną również nasadzenia krzewów, takich jak: forsycja zielona, krzewuska, śnieguliczka (1539 sztuk). Jednocześnie zostanie przebudowana kablowa linia oświetleniowa i powstanie doświetlenie przejść dla pieszych. Przy ul. Sikorskiego i Alei Konstytucji 3 Maja staną też nowe wiaty przystankowe z peronami autobusowymi dostosowanymi do osób ze szczególnymi potrzebami. Zostaną również ustawione dwie stacje napraw rowerów. Pierwsza w okolicy skrzyżowania ul. Sikorskiego z Witosa, a druga w okolicy Ronda A. Małachowskiego (skrzyżowania ulic: Gen. Sikorskiego i Al. Jana Pawła II).

Przedsięwzięcie realizowane jest w ramach projektu „Rozwój zrównoważonego transportu miejskiego w Białymstoku i miejskim obszarze funkcjonalnym”, dofinansowanego ze środków Unii Europejskiej (Program Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027).

Inwestycja rozpoczęła się w kwietniu 2026. Jej planowane zakończenie przewidywane jest na kwiecień 2027. Koszt to ponad 5 mln 387 tys. zł.

Rokoko Summer wróciło i daje się mieszkańcom we znaki

Konflikt
Andrzej Kłopotowski

Dla jednych - miejsce dobrej zabawy, dla innych - powód do nieprzespanych nocy. Rokoko Summer znów daje w kość mieszkańcom okolicy, w której działa.

Rokoko Summer to niewielka buda przy ulicy Józefa Marjańskiego, po sąsiedzku z ul. Piękną i Młynową. Mieszkańcy na głośną muzykę, dochodzącą ze znajdującego się tu klubu, narzekali już przed dwoma laty, kiedy w nocy słysząc ją było zarówno w blokach na osiedlu Piaski, jak i na Przydworcowym. Narzekali też przed rokiem. Narzekają i teraz, gdy letni sezon w klubie zaczyna się rozkręcać.

Jak wyglądał ostatni majowy weekend? - Noc z piątku na sobotę była jeszcze całkiem znośna. Ale o 3 nad ranem znacznie pogłośnień muzykę. Z kolei w nocy z soboty na niedzielę było od razu bardzo głośno, dudniła i muzyka, i basy. W klubie tym było mnóstwo ludzi, było tam widno jak na Marszałkowskiej w biały dzień. Nasuwa się porównanie z przyjęciem weselnym organizowanym na podwórku - relacjonują mieszkańcy okolicznych bloków.

Niektórzy z nich przyznają, że kupili nawet grube gąbki i wstawiają je w oknach mieszkań, by wyciszyć dochodzącą z klubu muzykę.



Klub Rokoko Summer mieści się przy ul. Józefa Marjańskiego

Temat klubu podejmowała już w przeszłości miejska radna Agnieszka Zabrocka z Koalicji Obywatelskiej. Wnioskowała o montaż kamery monitoringu naprzeciwko klubu, by mundurowi mieli podgląd na to, co tam się dzieje.

- W trosce o spokój mieszkańców została tam zamontowana kamera miejskiego monitoringu i w tej chwili służby mogą na bieżąco sprawdzać sytuację w tej okolicy, co wcześniej nie było możliwe - wskazuje Zabrocka. - Liczba skarg w tym miejscu znacznie się zmniejszyła w porównaniu do roku 2024. Straż Miejska i Policja już dawno zostały poinformowane, że mieszkańcy skarżą się na działalność tego klubu, więc każda skarga mieszkańców jest teraz związana z inter-

wencją. Wszystkie problemy zgłaszane przez mieszkańców traktujemy bardzo poważnie. Monitoring miejski znacznie zwiększa bezpieczeństwo dlatego to ważne, że ten rejon też został do niego włączony.

Tematem zainteresował się też szef opozycyjnego klubu Prawo i Sprawiedliwość. Radny Henryk Dębowski podnosi, że sprawa wymaga podjęcia pilnej interwencji przez prezydenta oraz Komisję Samorządności i Bezpieczeństwa Rady Miasta.

- Prezydent powinien zlecić oficjalny pomiar hałasu w porze nocnej w tym miejscu, aby ustalić, czy i w jakim zakresie normy hałasu są przekraczane. Jako radny dobrze rozumiem mieszkańców oraz ich problemy. Skoro Rada Miasta podjęła - na wniosek prezydenta -

uchwałę dotyczącą regulaminu korzystania z Rynku Kościuski w celu zapewnienia porządku i komfortu użytkownika tego miejsca, to prezydent powinien osobiście zainteresować się sprawą i podjąć działania zmierzające do przywrócenia porządku w rejonie klubu Rokoko - mówi radny Dębowski. Dodaje też, że prezydent ponosi odpowiedzialność za zapewnienie równowagi pomiędzy funkcjonowaniem lokali rozrywkowych a prawem mieszkańców do spokojnego wypoczynku.

Nadzorujący Straż Miejską wiceprezydent Marek Masalski zapowiada: - Poproszę komendanta Straży Miejskiej, by patrole zwracały uwagę na to, co dzieje się wieczorami i w nocy w okolicach tego klubu.

Wystawa „Podlasie bez filtra”

Kultura
opr. (R)

W środę o godz. 18.30 w klubie „Fama” odbędzie się wernisaż wystawy fotografii Ewy Matuszczak i Beaty Wilczyńskiej pt. „Podlasie bez filtra”. Wstęp wolny.

„Podlasie bez filtra” to efekt kilku lat podróży dwóch fotografek po naszym regionie. Prezentowane zdjęcia burzą powszechny, pocztówkowy mit Podlasia jako krainy wyłącznie spokojnej i idyllicznej. Autorki pokazują rzeczywistość momentami niewygodną, surową, a czasem wręcz okrutną.

- Wystawa ta zdejmuje z naszego regionu turystyczną maskę i pokazuje go w sposób głęboko ludzki, bez upiększeń - mówi dr Martyna Faustyna Zaniewska, dyrektorka BOK.

1 lipca może zabraknąć lekarza przy ul. Dolnej w Supraślu. Negocjacje utknęły w martwym punkcie

Zdrowie
Agnieszka Domanowska

Przyszłość przychodni podstawowej opieki zdrowotnej przy ulicy Dolnej 21 w Supraślu wciąż pozostaje niepewna. Lekarki prowadzące placówkę nie doszły do porozumienia z Fundacją Pro-Życie im. dr. n. med. Edwarda Kobylca, która wygrała przetarg na dziesięcioletnią dzierżawę budynku. Były też plany połączenia się z sąsiednim POZ, ale one również nie doszły do skutku. Wszystko wskazuje na to, że z dniem 1 lipca przychodnia może przestać działać w dotychczasowej formie.

Starostwo powiatowe rozstrzygnęło przetarg na długoterminową dzierżawę budynku przy ul. Dolnej w Su-

praślu. Najkorzystniejszą ofertę złożyła Fundacja Pro-Życie, deklarując wyższą stawkę czynszu oraz przeprowadzenie remontu obiektu w ciągu dwóch lat od podpisania umowy. Lekarki dotychczas prowadzące przychodnię przyznawały, że nie były w stanie konkurować finansowo z fundacją - przez lata działały na podstawie krótkoterminowych umów dzierżawy, co utrudniało im planowanie większych inwestycji.

Kolejne rozmowy bez rezultatu

Spotkania między przedstawicielami fundacji a właścicielkami POZ nie przyniosły przełomu. Prezes fundacji Jakub Boruta poinformował, że jego organizacja podjęła rozmowy zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, jednak propozycja

partnerskiej współpracy została odrzucona. Ze strony lekarzy wpłynęła natomiast propozycja odkupu listy pacjentów.

- Fundacja nie jest zainteresowana takim rozwiązaniem, które przeczy wcześniejszym deklaracjom składanym publicznie o zagrożeniu dobra pacjentów i chęci dalszej pracy na ich rzecz - powiedział Boruta, zapewniając jednocześnie, że POZ przy ul. Dolnej będzie nadal funkcjonował, choć zapewne z innym personelem. Fundacja nie wyklucza przy tym współpracy z kimkolwiek z obecnego zespołu.

Bożena Narewska, jedna z lekarzy prowadzących przychodnię, podtrzymuje, że jedynym akceptowalnym dla niej rozwiązaniem jest poddzierżawa lokalu.

- Jeżeli oni chcą, żebyśmy pracowały, to poddzierża-

wiamy od nich, oni sobie remontują górę i otoczenie, a my normalnie poprowadzimy przychodnię - mówiła Narewska, zaznaczając, że fundacja nie odezwała się jeszcze w tej sprawie.

- Nie ma takiej możliwości - skwitował Jakub Boruta.

Sołtysówka odpadła, burmistrz bezradny

Burmistrz Supraśla Radosław Dobrowolski, który również od wielu lat jest pacjentem POZ, w którym przyjmuje Bożena Narewska, zapowiada: - 1 lipca zabiorę swoją dokumentację medyczną i przeniosę się do sąsiedniej poradni. Nie mam wyjścia.

Burmistrz przyznaje, że chciał przekazać lekarkom budynek tzw. Sołtysówki bez przetargu, jednak rada miejska nie wyraziła na to zgody.

Pacjenci obawiają się o ciągłość leczenia

Sytuacja budzi duże emocje wśród mieszkańców Supraśla, szczególnie wśród seniorów, którzy obawiają się utraty dotychczasowych lekarzy.

- Pacjenci cały czas pytają mnie, co z nimi będzie. Na razie nie wiem, co mam im powiedzieć. Mam nadzieję, że nie stracą na tym seniorzy, bo młodzi sobie poradzą - mówi Bożena Narewska, zaznaczając, że od rana przyjmuje tłumy pacjentów, którzy chcą zabezpieczyć recepty na kilka miesięcy do przodu. - Również plany połączenia się z sąsiednim POZ nie powiodły się. Właścicielka nie chce nam ani wynająć, ani wydzierżawić gabinetów. Chce po prostu przejąć naszych pacjentów - dodaje Narewska.

Ponad 99 tysięcy złotych na rodzinne ogrody działkowe

Suwałki
opr. (R)

Urząd Miejski w Suwałkach przeznaczy dokładnie 99 590 zł na dofinansowanie Rodzinnych Ogrodów Działkowych (ROD) funkcjonujących na terenie miasta. Środki te zostaną wydane na budowę lub modernizację infrastruktury służącej wszystkim użytkownikom działek.

Łączny koszt wszystkich realizowanych zadań z kosztorysu to 178 459,20 zł. Pozostałą kwotę działkowcy pokryją ze środków własnych.

Po raz kolejny przekazujemy dotacje dla Rodzinnych Ogrodów Działkowych - podkreśla prezydent Suwałk Czesław Renkiewicz. - Każdego roku zabezpieczamy kwotę do Państwa dyspozycji. Po tych kilku latach widać wyraźne efekty naszej współpracy i bardzo cieszy mnie fakt, że Rodzinne Ogrody Działkowe nadal chętnie korzystają z tych środków. To niezwykle cenna inicjatywa, dzięki której możemy wspierać mieszkanców w renowacji i ulepszeniu ich miejsc wypoczynku.



Uroczystość przekazania dotacji dla Rodzinnych Ogrodów Działkowych

Dofinansowanie ma na celu poprawę stanu technicznego i estetycznego infrastruktury wspólnego użytku, takiej jak drogi wewnętrzne, sieci wodociągowe, elektryczne, czy obiekty socjalne.

Dotację na inwestycje otrzymały następujące ogrody działkowe:

- ROD im. Jaćwingów: utwardzenie fragmentu alejki Różanej kostką betonową. Koszt zadania: 42 279 zł. Kwota dotacji: 29 590 zł. Środki własne: 12 689 zł.

- ROD „Borówka”: utwardzenie fragmentu alejki Lilio-

wej kostką. Koszt zadania: 58 892 zł. Kwota dotacji: 20 000 zł. Środki własne: 38 892 zł.

- ROD „Malwa”: utwardzenie fragmentu alejki Cedrowej kostką betonową. Koszt zadania: 14 829 zł. Kwota dotacji: 10 000 zł. Środki własne: 4 829 zł.

- ROD im. Marii Konopnickiej: realizacja dwóch zadań:

- utwardzenie dwóch skrzyżowań alejki (koszt: 14 960 zł, dotacja: 10 000 zł, środki własne: 4 960 zł) oraz modernizacja świetlicy ogrodowej poprzez wymianę boazerii na ścianach (koszt: 47 498 zł, dotacja: 30 000 zł, środki własne: 17 498 zł).

Dawne kino „Zdrowie” przeszło gruntowną metamorfozę

Choroszcz
Andrzej Kłopotowski

Zakończyły się prace remontowe budynku dawnego kina „Zdrowie” w Choroszczu. To zabytek pamiętający czasy Moesów - fabrykantów, którzy w Choroszczu zbudowali swą włókienniczą potęgę.

Budynek znajduje się na terenie zajmowanym od lat 30. XX wieku przez szpital psychiatryczny - dziś to Samodzielny Publiczny Psychiatryczny Zakład Opieki Zdrowotnej im. dr Stanisława Deresza. Na cele medyczne dostosowano wzniesione w XIX i na początku XX wieku zabudowania fabryki włókienniczej Moesów. Cały kompleks i poszczególne budynki chronione są jako zabytki. Od lat sukcesywnie odzyskują świetność. Teraz przyszedł czas na obiekt znany powszechnie jako kino „Zdrowie”.

- Za nami odbiór robót budowlanych związanych z budynkiem kina „Zdrowie” (który niegdyś pełnił funkcję fabrycznej łaźni), znajdującym się na terenie zespołu zabudowań fabrycznych dawnej fabryki Augusta Moesa w Choroszczu - po-



W trakcie prac została oczyszczona m.in. ceglana fasada

daje Adam Musiuk, Podlaski Wojewódzki Konserwator Zabytków. - Prace objęły również zabytkową bramę wjazdową wpisaną do rejestru zabytków oraz fragment historycznego ogrodzenia całego kompleksu

W trakcie prac m.in. ceglana fasada została oczyszczona, dzięki czemu można podziwiać kunszt murarki.

Konserwator przy tej okazji przypomniał, że Moesowie pojawili się tu w XIX wieku. Było to związane z przemysłowym rozwojem Choroszczu, ale też Białegostoku i Supraśla, które po ustanowieniu granicy celnej między Królestwem Polskim a Imperium Rosyjskim stały się miejscem lokowania biznesu.

Co ciekawe, Moesowie „osiedli” na gruntach po Branickich, korzystając z ich rezydencji w tym miasteczku.

- Wraz z rozwojem fabryki zmieniało się także samo miasto. Wokół zakładu powstała rozbudowana infrastruktura dla pracowników i ich rodzin: domy mieszkalne, sklepy, szkoły oraz miejsca związane z życiem społecznym i religijnym. Dawne rezydencjonalne założenie stopniowo zyskało nową, przemysłową tożsamość, a charakterystyczna ceglana zabudowa do dziś przypomina o tamtym okresie intensywnego rozwoju - wskazuje urząd konserwatorski w Białymstoku.

MATERIAL INFORMACYJNY ORANGE

0911532323

Orange zwiększa dostępność najszybszego światłowodu! Już 112 miast w zasięgu, także w naszym województwie

Orange Polska dalej przyspiesza rozwój swojej sieci i udostępnia ultraszybki Orange Światłowód o prędkości do 8 Gb/s kolejnym użytkownikom. Od dziś z tej opcji mogą korzystać mieszkańcy 62 nowych miast. W praktyce to aż 3,1 mln gospodarstw domowych i firm w zasięgu. A na start dostawca oferuje najwyższą prędkość za 0 zł przez pierwsze 12 miesięcy. To kolejny etap rozbudowy infrastruktury światłowodowej, dzięki której szybki internet staje się dostępny dla coraz większej liczby użytkowników w całej Polsce.

Internet o prędkości 8 Gb/s w naszym województwie jest już w m.in. Białymstoku, Suwałkach i Łomży. Teraz pojawił się także w m.in. Augustowie. Dostęp do usługi łącznie obejmuje już 112 lokalizacji w całym kraju! To jednak nie koniec, bo operator zapowiada dalszą rozbudowę sieci i zwiększanie dostępności usługi w kolejnych miejscowościach, odpowiadając tym

samym na rosnące potrzeby użytkowników. Na stronie operatora można sprawdzić czy nasz adres jest w zasięgu.

Ultraprędkość dla każdego Ultraszybki Orange Światłowód to rozwiązanie dla tych, którzy nie uznają kompromisów - zarówno w pracy, jak i w rozrywce. Sprawdzą się u osób pracujących zdalnie, twórców treści, fanów streamingu, graczy i entuzjastów e-sportu. Bez problemu poradzi sobie też z technologiami VR i AR w najwyższej jakości. Z kolei dla firm to gwarancja stabilnego i wydajnego łącza, niezbędnego w codziennym funkcjonowaniu. Duża przepustowość łącza pozwala na komfortowe korzystanie z wielu urządzeń jednocześnie bez utraty jakości połączenia. To istotne szczególnie w domach i biurach, gdzie z internetu korzysta równocześnie wiele osób.

Rok korzystania bez opłat

Nowi klienci indywidualni i biznesowi, którzy zdecy-



dują się na Orange Światłowód 8 Gb/s, mogą skorzystać z promocji, w ramach której przez pierwszy rok korzystania z usługi nie zapłacą za abonament. Oferta obejmuje różne konfiguracje: sam światłowód, pakiet ze Światłowodem i Extra TV, opcję z abonamentem komórkowym oraz pełne

pakiety łączące wszystkie usługi. Dla firm przygotowano dodatkowo m.in. wsparcie IT, stały adres IP czy usługi backupu danych. To dobra okazja, by przetestować możliwości ultraszybkiego internetu i jednocześnie skorzystać z dodatkowych usług na korzystnych warunkach. Pro-

mocja pozwala zapoznać się z pełnymi możliwościami usługi bez ponoszenia kosztów abonamentowych przez pierwsze 12 miesięcy. Dzięki temu użytkownicy mogą sprawdzić, jak światłowód sprawdza się w codziennym użytkowaniu zarówno w domu, jak i w firmie.

Wi-Fi 7 dla jeszcze lepszej wydajności sieci

Orange zachęca także do rozszerzenia domowej lub biurowej sieci o wzmacniacz Wi-Fi 7. W połączeniu z szybkim światłowodem zapewnia on jeszcze lepszą wydajność, większą stabilność i sprawniejsze działanie sieci, nawet przy dużym obciążeniu i wielu urządzeniach jednocześnie. Wzmacniacz Smartbox Wi-Fi 7 można wypożyczyć za 4,99 zł miesięcznie. Jest dostępny na każdym etapie trwania umowy i we wszystkich kanałach sprzedaży. Co ważne, można korzystać nawet z trzech takich urządzeń w ramach jednego światłowodu (każde rozliczane osobno), co pozwala zapewnić stabilny internet w całym domu lub biurze. Rozwiązanie to szczególnie dobrze sprawdza się w dużych mieszkaniach i domach, gdzie sygnał Wi-Fi musi pokonać większe odległości i przeszkody. Dzięki temu użytkownicy mogą cieszyć się stabilnym i szybkim połączeniem w każdym pomieszczeniu!

KRÓTKO

WARSZAWA

Dwie osoby zginęły w wypadku

Zgłoszenie o zdarzeniu wpłynęło na policję w sobotę około godz. 19.30-19.40. Funkcjonariusze, którzy przybyli na miejsce, ustalili, że kierujący samochodem marki Honda, jadąc w kierunku Warszawy, z pasa przeznaczanego do skrętu w prawo wykonał manewr skrętu w lewo lub zawracania, doprowadzając do zderzenia z Audi.

W wyniku uderzenia jadące z dużą prędkością Audi zostało wyrzucone w górę i uderzyło w znak i sygnalizację świetlną. Samochód zo-

stał rozerwany na dwie części, a jego fragmenty uszkodziły dwa samochody: Toyotę oraz Forda jadące przeciwnym pasem ruchu.

Audi podróżowało trzech mężczyzn w wieku od 22 do 24 lat. Dwóch z nich - 22- i 23-latek - zmarło mimo udzielonej pomocy medycznej po przewiezieniu do szpitala. Trzeci poszkodowany walczył o życie.

Kierujący Hondą 37-letni obywatel Turcji był trzeźwy. Został zatrzymany przez policję.

KRAKÓW

25. Wielka Parada Smoków



15 wielkogabarytowych smoków animowanych na barkach, widowisko opowiadające o zaginionym smoczym jaju i pokaz dronów - tak wyglądała 25. Wielka Parada Smoków, która odbyła się w sobotę późnym wieczorem nad Wisłą w Krakowie. Wydarzenie zgromadziło na bulwarach tłumy widzów.

WŁOCŁAWEK

Wypadła z okna na XI piętrze

Do wypadku doszło w piątek ok. godziny 10 przy ul. Wiejskiej we Włocławku. Jak podała rzeczniczka Prokuratury Okręgowej we Włocławku, pięcioletnia Zosia przebywała w mieszkaniu z 21-letnią matką Wiktoria D., która spała i była pod wpływem alkoholu. Wyniki badań matki wykazały około promila alkoholu w organizmie i ich wartość była rosnąca. Rzecz-

niczka zaznaczyła, że według bardzo wstępnych ustaleń kobieta mogła znajdować się również pod wpływem narkotyków. Wiktoria D. przyznała się do winy i złożyła obszerne wyjaśnienia. Prokurator wystąpił do Sądu Rejonowego we Włocławku o aresztowanie podejrzanej na trzy miesiące. Sąd nie przychylił się do wniosku o areszt dla kobiety.

SZKOLENIA WOJSKOWE

Dzisiaj rusza kolejna edycja programu „Wakacje z wojskiem” - dobrowolnych, bezpłatnych szkoleń wojskowych przede wszystkim dla osób w wieku 18-35 lat. Zgłoszenia można składać przez internet, telefonicznie lub osobiście w Wojskowych Centrach Rekrutacji. Jak przypomniało MON, tegoroczna edycja programu obejmuje trzy turnusy po 27 dni każdy, organizowane w blisko 90 lokalizacjach w całej Polsce.

”

Myślenie spiskowe towarzyszy człowiekowi od wieków, a na przestrzeni ostatnich stu lat utrzymuje się na podobnym poziomie

dr Michał Kosakowski, psycholog z UAM

Kyryło Budanow i jego misja w Polsce. Opinie po spotkaniu

Dorota Kowalska
Warszawa

Dzisiaj zbierze się Kapituła Orderu Orła Białego. Głównym punktem spotkania ma być kwestia odebrania tego odznaczenia prezydentowi Wołodomyrowi Zelenskiemu. Wcześniej w Polsce pojawił się Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy - druga osoba w państwie.

Wygląda na to, że strona ukraińska postanowiła trochę załagodzić sytuację, bo ta na linii Polska - Ukraina jest ostatnio napięta. Wszystko za sprawą decyzji Wołodomyra Zelenskiego o nadaniu jednej z jednostek zbrojnych Ukrainy imię „Bohaterów UPA”.

W każdym razie w Polsce pojawił się Kyryło Budanow, szef kancelarii prezydenta Ukrainy, jak mówią „druga osoba w państwie”. Budanow spotkał się w Warszawie z wicepremierem, szefem MON Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem, szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartoszem Grodeckim, wicepremierem MSZ Marcinem Bosackim oraz szefem prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcinem Przydaczem.

Ten ostatni stwierdził, że jego sobotnia rozmowa z Budanowem dotyczyła spraw dwustronnych, w tym przede wszystkim tematyki historycznej i problemów wynikających z ostatnich decyzji ukraińskich.



Kyryło Budanow po spotkaniu z ministrem obrony narodowej Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem

Przedstawiałem stronie ukraińskiej w odpowiedniej formie polskie stanowisko w tej sprawie. Próba gloryfikacji zbrodniarzy spod znaku UPA spotyka się i będzie spotykać się z twardą reakcją - powiedział PAP minister Przydacz. - Strona ukraińska wskazała, że ma świadomość reakcji, jakie ta tematyka wywołuje w Polsce, i zainteresowana jest dialogiem w sprawie. Zadeklarowałem gotowość do dalszych rozmów i wskazałem na oczekiwania po stronie polskiej, aby taki dialog mógł przynieść pozytywny skutek - dodał prezydencki minister. Ponoć podczas rozmowy nie padły jednak żadne konkrety.

Wcześniej Budanow rozmawiał z Kosiniakiem-Kamyszem. Ten już po spotkaniu podkreślił, że Polska i Ukraina w sprawach bezpieczeństwa są partnerami, jednak „w sprawach historii mu-

simy mówić sobie prawdę, bo tylko tak jesteśmy w stanie budować przyszłość”.

Wcześniej Władysław Kosiniak-Kamysz zaapelował do władz Ukrainy o ponowne rozważenie decyzji o nadaniu jednej z ukraińskich jednostek wojskowych imienia bohaterów UPA. W wystąpieniu przesłanym ukraińskim mediom zaznaczył, że państwowa gloryfikacja UPA jest dla Polaków „nie do przyjęcia”. Szef MON przyznał, że dla części Ukraińców formacja ta może być symbolem walki z sowieckim zniewoleniem, jednak dla Polaków pozostaje przede wszystkim symbolem zbrodni popełnionych na ludności cywilnej podczas rzezi wołyńskiej.

Z Budanowem rozmawiał także szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Bartosz Grodecki. Spotkanie odbyło się na prośbę

strony ukraińskiej. Grodecki zakomunikował, że przedstawił stanowisko prezydenta Karola Nawrockiego w wiadomej sprawie oraz oczekiwania wobec strony ukraińskiej.

O wizytę szefa kancelarii prezydenta Ukrainy w Warszawie dziennikarze zapytali także premiera Donalda Tuska. - Zasugerowałem stronie ukraińskiej, żeby poszukała jakiegoś rozwiązania. Sama doprowadziła do tego problemu, niech szuka rozwiązania - powiedział Tusk.

Szef rządu podkreślił, że nie ma żadnych wątpliwości co do tego, że w tej chwili cała odpowiedzialność za zalecenie „niepotrzebne go zupełnie (...) konfliktu interpretacji historycznej” jest po stronie ukraińskiej.

Premier stwierdził też, że uważa reakcję prezydenta Nawrockiego za zupełnie zrozumiałą. - Ja być może inaczej bym zareagował, ale nikt - i mówię to także do ukraińskich przyjaciół - nikt nie podzieli polskiej opinii publicznej ani polskich władz, jeśli chodzi o kwestię wojny rosyjsko-ukraińskiej, ale także jeśli chodzi o historię, o przeszłość - zaznaczył premier.

Bez wątplenia najlepszym rozwiązaniem jest załagodzenie tego zgrzytu na drodze dyplomatycznej, bo jak słusznie zauważył minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski, najbardziej na poróżnieniu Polski z Ukrainą zależy Kremlowi. PAP

Polski akordeonista Michał Stochel wygrał 22. edycję Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków

Oprac. Anna Nagel
Armenia

18-letni polski akordeonista Michał Stochel zwyciężył w 22. edycji prestiżowego międzynarodowego Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków, która odbyła się w sobotę wieczorem w Erywanii.

Stochel zachwycił jury znakomitym wykonaniem III części „Concerto Classico” na akordeon autorstwa Mikołaja Majkusiaka.

- Uważam, że Michał zagrał znakomicie. Był błyskotliwy, artystyczny i wykazał się silnym, naturalnym wyczuciem rytmu. Jestem pewien, że czeka go wspaniała przyszłość - ocenił członek jury Narek Hachnazarian.

Po zwycięstwie Stochel zaapelował do innych młodych muzyków, by nigdy się nie poddawali. - Myślę, że to bardzo ważne. Na drodze zawsze będą pojawiać się wyzwania, ale jeśli naprawdę czegoś pragniecie i jesteście gotowi na to pracować,

możecie to osiągnąć - przekonywał.

Konkurs Eurowizji dla Młodych Muzyków (Eurovision Young Musicians) jest organizowany przez Europejską Unię Nadawców (EBU) od 1982 roku. Odbywa się co dwa lata, a biorą w nim udział młodzi ludzie w wieku od 12 do 21 lat, którzy wykonują muzykę klasyczną.

W tegorocznej edycji uczestniczyli przedstawiciele 11 krajów. Drugie miejsce zajęła reprezentantka Łotwy, a trzecie - Armenii.

Poprzednio polscy muzycy wygrali konkurs w latach 1992, 2000 i 2016. Pod względem liczby zwycięstw Polska zajmuje drugie miejsce, ustępując tylko Austrii. W odróżnieniu od Konkursu Piosenki Eurowizji, której kolejna edycja odbywa się w kraju zwycięzcy obecnej, w przypadku Konkursu Eurowizji dla Młodych Muzyków gospodarz jest wybierany. W sobotę poinformowano, że następną edycją odbędzie się w Lipawie na Łotwie. PAP

Papież w Hiszpanii. Tłumy wiernych słuchają jego słów

Wojciech Rogacin, Vatican News
Hiszpania

W sobotę o godzinie 10.12 samolot z Leonem XIV na pokładzie wylądował na lotnisku w Madrycie. Rozpoczęła się pielgrzymka Ojca Świętego do Hiszpanii. Papież odwiedzi też Barcelonę i Wyspy Kanaryjskie.

Leon XIV przypomniał, że jest to pierwsza podróż papieża od kilkunastu lat (w 2011 r. był tam Benedykt XVI). - Bardzo się cieszę, że mogę ją odbyć. Bywałem w Hiszpanii wiele razy, ale po raz pierwszy przybywam jako papież z wizytą apostolską - aby spotkać się z wiernymi, celebrować wiarę i głosić przesłanie Jezusa Chrystusa - mówił Ojciec Święty do około 80 dziennikarzy na pokładzie samolotu.

Pozdrowił też całe społeczeństwo Hiszpanii, ponieważ - jak mówił - Kościół ma przesłanie dla każdego, co można dostrecz wyraźnie w encyklice opublikowanej 25 maja.

Papieża na ulicach stolicy witało 150 tysięcy osób. Po przyby-



Papież spotkał się z tysiącami młodych ludzi na Plaza de la Lima. Mówił, że zadaniem młodzieży jest nadawanie społeczeństwu nowego kierunku i impulsu do przemian, by była „iskrą nowej ludzkości”

ciu do pałacu królewskiego w Madrycie i powitaniu przez parę królewską Hiszpanii Ojciec Święty spotkał się z władzami, korpusem dyplomatycznym i przedstawicielami społeczeństwa obywatelskiego.

- Przybywam do was, aby umacniać, dodawać odwagi i inspirować wierzących do odnowionej wierności Ewangelii

- mówił Leon XIV. Dodał, że pragnie „zarazem wspierać głębsze pojednanie i współpracę między różnymi środowiskami tego narodu”.

Do społeczeństwa hiszpańskiego, które - jak wiele w dzisiejszym świecie - jest naznaczone podziałami, Ojciec Święty przywozi pragnienie jedności i zasympowania podziałów.

Leon XIV wygłosił też mocny apel do władz i przedstawicieli społeczeństwa. - W imię umiłowania prawdy wzywam wszystkich do porzucenia narracji dzielących i polaryzujących waszą rzeczywistość społeczną oraz jej historię, aby przejść od jałowych uproszczeń do owocnego docenienia złożoności. Widzę w tym szczególne powołanie Europy, w której Hiszpania odgrywa pierwotną i fundamentalną rolę - powiedział Ojciec Święty.

Dodał, że jest to dar, jaki Stary Kontynent może ofiarować światu.

Ojciec Święty wskazał, że nowe technologie stały się sztucznym środowiskiem, w którym nasze fundamentalne wybory wystawiane są na próbę.

W tym środowisku zaostrzają się uprzedzenia - ostrzegł papież - a myślenie krytyczne słabnie. Dobro może się jednak przeciwstawić temu zjawisku.

Kulminacją pierwszego dnia pobytu Leona XIV w Hiszpanii było sobotnie, wieczorne czuwanie z młodzieżą na Plaza de la Lima. Ogromne rzesze młodych ludzi - jak mówią organizatorzy, 600 tysięcy osób - zgromadziły się na rozmowie, czuwaniu modlitewnym z papieżem i wspólną adoracją Najświętszego Sakramentu. Wysłuchali wezwania papieża, by nie lękali się odpowiadać „tak” na Boże wezwania. A także o tym, że tylko prawda jest trwała, a ideologie się zmieniają. I o świadectwie papieża, który mówił, że kontemplując życie świętych, myślał jako młody człowiek: skoro oni mogli być tacy, to dlaczego mnie miałoby się nie udać?

W niedzielę około 1,2 miliona osób przybyło na mszę w Madrycie, której przewodniczył papież Leon XIV. Po mszy odbyła się procesja z okazji obchodzonej w Hiszpanii w niedzielę uroczystości Bożego Ciała.

Strzelanina na festiwalu w Toledo. Wiele osób zostało rannych

Adam Kielar
USA

W sobotę podczas znanego Old West End Festival w historycznej dzielnicy miasta Toledo w stanie Ohio doszło do dramatycznej strzelaniny. Rannych zostało wielu uczestników.

Incydent miał miejsce około godziny 17.30 czasu lokalnego, kiedy to w pobliżu terenu festiwalu doszło do otwarcia ognia. Kevin Berry, były żołnierz piechoty morskiej, był jednym ze świadków zdarzenia.

Jak relacjonował, po serii strzałów wszyscy obecni natychmiast ukryli się, próbując chronić się przed kulami. Znalaziono co najmniej pięć osób z ranami postrzałowymi w różnych miejscach pobliskiego ogrodu botanicznego. Berry zauważył również porzuconą broń palną w bliskiej odległości.

Reporter CNN przekazał, że rannych zostało co najmniej osiem osób, jednak lokalna policja nie ujawniła dokładnej



Lokalna policja przekazała w komunikacie, że do placówek medycznych trafiło „wiele ofiar”

liczby poszkodowanych ani charakteru ich obrażeń. Władze ciągle poszukują osób, które mogły być zamieszane w tę brutalną strzelaninę.

Motywy sprawców pozostają nieznane, a ich ustalenie jest kluczowe dla rozwiązania tej sprawy.

Strzelanina miała miejsce podczas Old West End Festival, który jest dwudniowym wydarzeniem kulturalnym, przyciągającym mieszkańców Toledo oraz turystów. PAP

MATERIAŁ INFORMACYJNY FUNDACJI ZIEMIA I LUDZIE

PRAWDZIWE HISTORIE CZYSTEGO POWIETRZA

Program Czyste Powietrze pozwala zadbać o zdrowie bliskich

Pan Krystian z Przemyśla jest zawodowym wojskowym, bierze udział w misjach pokojowych. Każdą przerwę w wyjazdach poświęca na pracę przy swoim domu jednorodzinnym. W czasie jednej z takich przerw sięgnął po dotację z programu Czyste Powietrze - z myślą o komforcie, ale przede wszystkim o bezpieczeństwie i zdrowiu swojej rodziny.

- Decyzja, którą podjęliśmy z żoną w 2019 r., nie była przypadkowa - mówi nam. - Z roku na rok coraz bardziej dostrzegałem problem jakości powietrza, szczególnie w sezonie grzewczym. Chciałem nie tylko zadbać o zdrowie swoich bliskich, ale również mieć realny wpływ na środowisko, w którym żyjemy. Program Czyste Powietrze dał mi taką możliwość - wsparcie finansowe oraz jasne wskazówki, które pozwoliły mi przeprowadzić potrzebne inwestycje - wyjaśnia.

Rekuperacja - cenny dodatek

Pan Krystian wystąpił wówczas o dotację na piec gazowy z rekuperacją. W obecnej edycji programu nie można już dostać wsparcia finansowego na piec na gaz. Finansowanie może objąć piec na pellet, piec zgazowujący drewno i pompę ciepła. Warto jednak pomyśleć o wentylacji mechanicznej z odzyskiem ciepła, czyli rekuperacją. Taka wentylacja - o ile spełni odpowiednie warunki - może być finansowana z programu w istniejących domach.



Na czym to polega? Rekuperator to urządzenie, w którego sercu znajduje się wymiennik ciepła. Pobiera on energię cieplną z powietrza wywiewanego z domu i przekazuje ją do świeżego powietrza z zewnątrz. Dzięki temu zimne powietrze nawiewane do wnętrza jest już wstępnie podgrzane. Rekuperacja działa też latem, tylko odwrotnie. Powietrze wywiewane z domu jest chłodniejsze niż temperatura na zewnątrz. Wymiennik ciepła odbiera ten „chłód” i dzięki temu powietrze nawiewane do domu jest schładzane.

Pan Krystian swoją dotację z Czystego Powietrza przeznaczył też na ocieplenie domu oraz wymianę okien i drzwi na energooszczędne. - Dzięki działaniu w programie udało się znacząco poprawić efektywność energetyczną mojego domu. Wymiana źródła ciepła oraz modernizacja instalacji przełożyły się nie tylko na mniejsze zużycie energii, ale również na niższe rachunki. Co jednak najważniejsze - odczuwalna jest poprawa jakości powietrza, zarówno wewnątrz domu, jak i w jego najbliższym otoczeniu - tłumaczy. - Zachęcam każdego, kto jeszcze się waha, aby rozważył udział

w tym programie. Moja historia pokazuje, że warto - dodaje.

Dotacja i dotacja z prefinansowaniem

Warto przemyśleć radę pana Krystiana. Umowy z beneficjentami w programie mają być podpisywane do 31 grudnia 2030 r. O dofinansowanie mogą występować osoby fizyczne, które są właścicielami lub współwłaścicielami domu jednorodzinnego lub wydzielonego w nim lokalu mieszkalnego z wyodrębnioną księgą wieczystą. Obecnie minimalny okres tej



0011346483

UWAGA, KONKURS!

Jesteś beneficjentem Czystego Powietrza? Podziel się z nami swoją prawdziwą historią i przekonaj innych do inwestycji w zdrowie i ciepło. Wejdź na czystepowietrzejestok.pl

Co miesiąc do wygrania hulajnoga elektryczna!

W programie dostępne są obecnie następujące formy wsparcia:

- **dotacja** - przyznawana przez wojewódzki fundusz ochrony środowiska i gospodarki wodnej (WFOŚiGW); wniosek można złożyć za pośrednictwem gminy, jeśli prowadzi ona punkt konsultacyjno-informacyjny dotyczący programu. Wypłacana jest w całości lub maksymalnie w trzech częściach, po złożeniu wniosku o płatność i udokumentowaniu realizacji przedsięwzięcia;
- **dotacja z prefinansowaniem** - dostępna dla podwyższonego i najwyższego poziomu dofinansowania. Środki wypłacane są zaliczkowo przed rozpoczęciem inwestycji, na podstawie dyspozycji wypłaty zaliczki złożonej przez beneficjenta wraz z fakturą zaliczkową wystawioną przez wykonawcę inwestycji. Dotacja z prefinansowaniem dostępna jest tylko przez operatora programu.

Obecnie w programie Czyste Powietrze dostępni są operatorzy - gminy lub WFOŚiGW - wspierający beneficjentów w uzyskaniu i rozliczeniu dotacji. Ich pomoc jest obowiązkowa przy najwyższym poziomie dofinansowania i prefinansowaniu. Operator pomaga przejść przez procedury, ale nie przejmuje odpowiedzialności za inwestycję ani wybór wykonawcy. Po szczegóły warto sięgnąć do strony programu: czystepowietrze.gov.pl.

- o 2 250 zł/osobę w gospodarstwie wieloosobowym,
- o 3 150 zł w gospodarstwie jednoosobowym,
- o roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej - maksymalnie czterdziestokrotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę;
- **najwyższy poziom** - do 100 proc. dofinansowania netto, próg dochodu:
 - o 1 300 zł/osobę w gospodarstwie wieloosobowym,
 - o 1 800 zł w gospodarstwie jednoosobowym
 - o lub otrzymywanie zasiłków (stały, okresowy, rodzinny, specjalny opiekuńczy),
 - o roczny przychód z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej - maksymalnie dwunastokrotność kwoty minimalnego wynagrodzenia za pracę,
 - o zapotrzebowanie na energię użytkową do ogrzewania w budynku powyżej 140 kWh/m²/rok.



Niniejszy materiał został dofinansowany ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Ziemia i Ludzie.

Zawsze było co najmniej dwóch Zełenskich. Ten na potrzeby rynku zagranicznego i ten na potrzeby krajowe. Na potrzeby krajowe Zełenski nie był już taki miły. Bo na Ukrainie nie miał aż tylu fanów i widzów co za granicą

On już ma swoje miejsce w historii

Polityk Sługi Narodu: Zełenski chce być cały czas w centrum wydarzeń. Irytuje się, gdy schodzi ze sceny. Albo gdy na scenę wchodzi ktoś, kto mu zabiera światło i uwagę. On jest osobowością narcystyczną. Nie mówię tego ze złośliwością. Każdy polityk jest w jakimś sensie narcyzem zapatrzonym w swój wizerunek. Z drugiej strony często o tym zapominamy, oceniając Zełenskigo. Większość mediów - szczególnie za granicą - wpada w zachwyty. Pisze o nim w czarnobiałych barwach. Nie dostrzegając tego, że Zełenski jest tylko... politykiem. Nie odbieram mu jego zasług z początków wojny. Nie kwestionuję tego, że pielgrzymował po świecie w poszukiwaniu pomocy i ten jego wizerunek był przydatny przy jej zdobywaniu. Handlowanie zdjęciami ze sobą za broń miało i ma sens. Ale jest też inna prawda. Taka, że prezydent jak dziecko prześlada rolę na socialach. Denerwuje się, gdy wychodzi na nich źle. Gra twardziela. Momentami do przesady. (...)

Współpracownik Wołodymyra Zełenskigo: Przesadzone są doniesienia o kompleksach Zełenskigo. On niemal od dziecka występował na scenie. Dlaczego miałby być zakompleksiony? W swojej szkole w Krzywym Rogu był gwiazdą. Zawsze otoczony wpatrzonymi w niego dziewczynami. OK, jest niski. I od dziecka tak na niego wołano. Mówiono na niego „Mały”. Ale jemu to nie przeszkadzało i nie przeszkadza do dziś. Gdy grał na scenie, wpadał w coś w rodzaju transu. Dążył do doskonałości. W dupie miał to, co o nim mówią ludzie, którzy z niego drwili. Jego poczucie własnej wartości nigdy nie było zachwiane. On od czasu szkoły podstawowej odnosił sukcesy. Zawsze był gwiazdą. Dlaczego miałby być sfrustrowany tym, że jest niski. Bez przesady. Gdyby miał kompleksy, nie godziłby się na rolę kobiety. Często grał kobietę. Myślę, że zakompleksieni na punkcie swojego wzrostu czy wyglądu fizycznego faceci raczej idą w kierunku budowania się jako muzyk, twardziel, kryminalista. Zełenski nigdy taki nie był. On jest artystą. Niezależnie, kogo i co gra, jest w nim wrażliwość artysty, a nie kryminalisty z bazaru. Zgoda - jak każdy aktor i artysta ogląda się w lustrze. Ogląda swoje występy. Analizuje je. Poprawia. Pracuje nad wizerunkiem. Ale to chyba normalne. Zełenski jest postacią sceny. Dziś politycznej. Ale to



Nawet jeśli nie zdecyduje się na start w wyborach, Wołodymyr Zełenski zostanie zapamiętany jako postać historyczna dla Ukrainy i dla świata.

postać sceniczna. I tak należy ją postrzegać.

Minister w Kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy: Nawet my mówiliśmy na niego przed wojną „Mały”. Później już nie wypadało. On naprawdę obawiał się, że go zabiją. Nie było przestrzeni do szyderstw z jego wzrostu. Czasami żartował, że jest o dwa centymetry niższy od Napoleona. Czyli lekko licząc, Zełenski ma 166 centymetrów wzrostu. Niech pan spróbuje znaleźć jego zdjęcie z Jermakiem, gdy stoją razem obok siebie. Niewiele jest takich zdjęć. Jermak to kawał chłopca. Przy nim Zełenski wygląda jak jego syn. Albo młodszy kolega. Nie powiedziałbym jednak, że Zełenski ma na tym punkcie kompleksy. Putin też jest niski. Ale on nosi wkładki do butów, aby się podwyższyć. Mimo że jest o dwa centymetry wyższy od Zełenskigo, czyli ma wzrost... Napoleona. Nie przesadzajmy zresztą. Leo Messi również jest niski. Wzrost w polityce nie musi być żadnym wyznacznikiem.

Współpracownik Wołodymyra Zełenskigo: Zełenski nigdy nie aspirował do roli twardziela. Wychował się na wysokim piętrze w bloku z wielkiej płyty. Znał osiedle. Obserwował,

jak pod koniec lat osiemdziesiątych rodzi się kasta bigunów, którzy byli w Krzywym Rogu odpowiednikiem gopników, czyli dresiarzy (biguni to specyficzna subkultura małych dzieci z Krzywego Rogu, której hymnem był utwór Jurija Szatunowa „Biełyje rozy”). Ich działalność polegała na stosowaniu przemocy wobec rówieśników. Szacuje się, że w latach 1985-1995 w wyniku ich działalności zginęło co najmniej trzysta osób, a rannych zostało ponad tysiąc pięćset nieletnich - przyp. Z.P.). Nie było nawet momentu, w którym Zełenski chciałby do tej subkultury dołączyć. Nie wiem, czy pasowałby do bigunów nuczając Sofię Rotaru pod nosem. Do tego w szkole był kujonem. Jedyne, co łączyło go z chuligańskimi subkulturami, to sięganie po homofobiczne powiedzenia. Ale wtedy to była norma. Gopników nie lubili nauczyciele. Zełenski był ulubieńcem nauczycieli. W Polsce też mieliście swoje „szalone lata dziewięćdziesiąte”, ale myślę, że większość Polaków nie jest w stanie sobie wyobrazić brutalności tych lat w Rosji czy na Ukrainie. Wojny osiedlowe nie były zwykłymi walkami na pięści. To były regularne bitwy, często z użyciem broni pal-

nej. Ktoś, kto chodził na tańce, nie pasował do tego świata. Niemniej jednak Zełenski ten świat znał i rozumiał. Wiedział, na czym polega brutalne i zimne wychowanie w bloku w posowieckim mieście. Może się nie bił, ale potrafił knajacko mówić. Znał pojęcia. Nie był frajerem. Do tego w przeciwieństwie do swoich dzisiejszych rywali z polityki on naprawdę jest przedsiębiorczy. Sam dorobił się pierwszych dużych pieniędzy na pracy, a nie na złodziejstwie. Występy dawały mu poważne dochody. Zbudował ze znajomymi firmę producencką. Grał w filmach. Występował w kabeletach. Wziął udział w „Tańcu z gwiazdami”. W końcu sam wymyślił Hołoborodkę i serial „Sługa Narodu”. W skali Ukrainy to kariera amerykańska. Od zwykłego dzieciaka z osiedla do znanego w całym byłym ZSRR aktora i komika, który potrafi na siebie zarobić i nie jest niczym klientem.

Polityk Sługi Narodu: Zełenski jest „Mały”, ale od początku swojej kariery emanował przywództwem. Ludzie go słuchali. Dawali się przekonać. Jego największym talentem wcale nie był śpiew czy taniec. On ma wewnętrzną konstrukcję przywódcy. Nieznoszącego sprze-

ciwu przywódcy. Ma być tak, jak on chce. Albo po dobroci, albo siłą. Takie cechy są konieczne, by rządzić. I tych cech nie docenił w nim Putin. Od początku miał o nim bardzo niskie mniemanie. W Rosji nie ma przepływu między kulturą i sceną a polityką. Politykiem może być wojskowy, oficer wywiadu, przestępca. Ale nie piosenkarz. Piosenkarz to zawsze w Rosji będzie postacią słabą i niegodną szacunku. Rosjanie nie oczekują od przywódcy wrażliwości. Ma być brutalny i silny. Ukraińcy nie są tacy sami. Mimo sowieckich doświadczeń o wiele bardziej demokratycznie i płynnie widzą przepływy między rolami, które ludzie pełnią w życiu.

Współpracownik Wołodymyra Zełenskigo: Ma dwie ważne cechy, które są konieczne do sprawowania władzy. Ma naturalne zdolności przywódcze, potrafi walczyć i jest pracowity. Kocha władzę, ale nie jest Kaligulą. Ciężko pracuje. Z Kaligulą łączy go tylko to, że nie docenili go jego przeciwnicy. Sam Zełenski uważa, że od przegranej gorsza jest tylko śmierć.

Polityk Sługi Narodu: Zełenski fascynował się Napoleonem i Charlie Chaplinem. Coś z miksu tych dwóch postaci ma. Na pewno skłonność do rządów jednoosobowych z jakimś doradcą na zapleczu. Najpierw tym doradcą i współrządcą był Jermak. Teraz jest Kyryło Budanow. Wiedział, jak dostosować się do czasów wojennych. Pamiętam, że na początku swojej kariery politycznej, gdy próbował zwracać się do Władimira Putina bezpośrednio poprzez wystąpienia telewizyjne, miał na sobie T-shirt z wizerunkiem Muhammada Alego. Później był sweterek, w którym przekonywał Ukraińców, że jest zwykłym człowiekiem - takim jak oni. Skończył w ubraniach koloru khaki. Przyjmując rolę zaangażowanego w walkę patrioty. Jako polityk przeszedł ogromną przemianę. Od obojętnego na przelewające się przez Ukrainę rewolucje aktora, przez wyjeżdżającego na Donbas na początku wojny barda, do męża stanu.

Współpracownik Wołodymyra Zełenskigo: Wszedł do polityki jako lek i taran na oligarchów. Na jego zapleczu był jednak oligarcha. Wspierał go Ihor Kołomojski - Żyd z Dniepropietrowska. Była umowa, że jeśli Zełenski wygra, rozliczy się z nim poprzez zwrot banku, który Kołomojskiemu znacjonalizowano. Gdy Zełenski nie wywiązał się z tej umowy i podjął walkę z Kołomojskim, wiedzia-

łem, że z aktora narodził się pełnokrwisty polityk. Zełenski dokonał ojcobójstwa. Został przywódcą. Nieudawanym i niegracym przywódcą.

Polityk Sługi Narodu: On już ma swoje miejsce w historii. Można go rozliczać z błędów. Można krytykować za skłonności autorytarne. To wszystko schodzi jednak na drugi plan. Nawet jeśli nie zdecyduje się na start w wyborach, zostanie zapamiętany jako postać historyczna dla Ukrainy i dla świata. Czas będzie działał na jego korzyść. Jeśli nie zrobi czegoś ekstremalnie głupiego, ma swoje miejsce w panteonie. Kuczma był uwikłany w złodziejstwo i kojarzy się go z zabiciem dziennikarza, Juszczenko zawiódł oczekiwania rewolucji z 2004 roku, Janukowycz uciekł z kraju. Zełenski stanął w obronie Ukrainy. Wszedł w rolę, której wielu polityków by nie wzięło. Nie można sobie wyobrazić mniej korzystnych warunków do kierowania państwem niż te, które przypadły w udziale Zełenskiemu. Historia go zapamięta jak należy. Nieważne będzie, czy się kreował, czy nie. Nieważne, czy miał kompleksy, czy nie. Najważniejszą rolę w swoim życiu odegrał właściwie. Jego zadaniem nie było wczuwanie się w oczekiwania Bidena, Dudy, Macrona czy Merza. Nie ma znaczenia, czy lubi go Nawrocki albo Orbán. Zerowe znaczenie ma to, czy akceptuje go Trump i jak go przeżywa. Zadaniem Zełenskigo było ocalenie państwa. I zrobił to. Najpewniej z tego powodu wynika poczucie niezniszczalności. Poczucie, że każdemu może dowolnie narzucić. On chyba tylko wobec króla Karola III zachowywał dobre maniery. Ale kto mu zabroni? Kto zbawcy narodu zabroni bycia obcesowym i chamskim? Takie jest jego prawo. Zełenski ma i tak przejebane. Nie musi się o nic starać.

KSIĄŻKA



Zbigniew Parafianowicz, „Kłopot z Zełenskim”, Wyd.: Czerwone i Czarne

CZAS Z RODZINĄ

Poniedziałek, 8.06.2026

Mieczysław Fogg śpiewał, gdy dopiero rodziła się telewizja

Zdobył popularność, nie pokazując twarzy. Zmarł u progu
narodzin nowej rzeczywistości



FOT. NARODOWE ARCHIWUM CYFROWE

TURYSTYKA • STR. 12-13

Suwałszczyzna
na weekend. Propozycje
dla małych i dużych

ROŚLINY • STR. 14

Trawy ozdobne na taras
i balkon. Które dobrze
rosną w doniczkach

WOKÓŁ NAS • STR. 15

Windykator czy
komornik. Dowiedz się,
jakie mają uprawnienia

► LUDZIE

Mało jest takich artystów, którzy nawet dekady **po śmierci wciąż zasługują na miano gwiazdorów estrady**. Jednym z nich jest bez wątpienia Mieczysław Fogg, którego popularność zaczęła się wtedy, gdy nikt nawet nie wiedział, jak wygląda

(PRZE)ŻYCIE

Poleca **Ingrid Hintz-Nowosad**,
redaktor naczelna serwisów
tematycznych i Telemagazyn.pl.
Pracuje w mediach od ponad 30 lat
i zajmuje się różnymi
dziedzinami lifestyle'u



Był jedną z największych gwiazd PRL. Wylansował wiele szlagierów, w tym „Tango milonga”, „Pierwszy siwy włos” i „To ostatnia niedziela”

Mieczysław
F O G G

► LUDZIE

• Mieczysław Fogg **śpiewał barytonem lirycznym** • Już za życia stał się ikoną kultury polskiej XX wieku • **Był tytanem pracy:** podczas trwającej ponad 60 lat kariery zagrał około 16 tysięcy koncertów, w jego repertuarze znalazły się **ponad dwa tysiące piosenek**

Z

Życie Mietka Fogiela zapowiadało się raczej stabilnie: jako typowy syn warszawskiego maszynisty i właścicieli sklepu poszedł pracować jako kasjer PKP. Cała zresztą rodzina związana była z kolejarstwem, bo i stryj przyszłego piosenkarza trudnił się tym fachim, a za nim w ślady poszedł Aleksander Fogiel, młodszy o dziewięć lat od Mietka jego brat stryjeczny. Los chciał, że dwóch Fogiłów wybrało zawody artystyczne: Aleksander został aktorem, a Mieczysław najśłynniejszym polskim piosenkarzem międzywojnia.

Nie wybiegajmy jednak zbyt daleko w przeszłość. Póki co Mieczysław Fogiel śpiewa w chórze w kościele św. Anny w Warszawie, gdzie słyszy go Ludwik Sempoliński i każe kształcić głos u profesjonalistów. Ma głęboki baryton liryczny, który umiła uroczyście, więc chałturzy na ślubach i weselach. Dopiero w 1926 roku decyduje się występować jako Mieczysław Fogg, co nie było znowu takim unikalnym przypadkiem: w końcu Pola Negri była po prostu Apolonią Chałupiec, a Hanka Ordonówna Marianną Pietruszyńską (po mężu Tyszkiewicz).

Mniej więcej w tym samym czasie 26-letni kompozytor Władysław Daniłowski, który skończył też prawo, wrócił z praktyk konsularnych we Francji. Tam zafascynował się jazzem i poznał amerykański kwintet The Revelers. Postanowił założyć „polskich revelersów” i w ten oto sposób w 1928 roku zadebiutował Chór Dana, w którym zaczął występować Mieczysław Fogg.

Zdobył popularność, nie pokazując twarzy

Tak zaczęła się gigantyczna popularność Chóru Dana, ale i samego Mieczysława Fogga, który zwiedził pół Europy i Stanów Zjednoczonych, dając koncerty swoim unikalnym głosem. Zdecydowanie to on wyróżniał się ze śpiewającego kwintetu. Trzeba pamiętać, że wiodącym wówczas medium była prasa i dopiero potem radio. Posiadania radioodbiornika z kolei nie było znów tak popularne, więc śmiało można stwierdzić, że większość fanów Fogga mogła nawet nie wiedzieć, jak wygląda. Pomagały w tym pocztówki dźwiękowe i karty ze zdjęciami największych idoli – dzisiaj, gdy nastolatki szaleją za kolekcjonowaniem kart z wizerunkami idoli K-popu, możemy się na to jedynie uśmiechnąć.

Mieczysław Fogg koncertował z Chórem Dana dekadę – do 1938 roku. W październiku wziął udział w nagraniu eksperymentalnej audycji telewizyjnej, której wówczas i tak nikt nie obejrzał.

– A kiedy powiedziano mi, że na rynek wchodzi nowy wynalazek, telewizja, zgodziłem się natychmiast. Zaśpiewałem to, co oczywiście musiałem zaśpiewać – „Ostatnią niedzielę”, ale nigdy się nie dowiedziałem, jak wypadłem. Zrozumiałem, że telewizja to takie jakby kino, tylko to, co się dzieje na szklanym ekranie, dzieje się natychmiast, w jednej chwili, i powtórzyć tego już nie można. Nie wiem, kto mnie wtedy oglądał, bo przecież nikt ze znajomych nie miał jeszcze telewizora, ale byłem pierwszy. I jedyny wśród polskich piosenkarzy!

– wspominał potem Fogg.

Eksperymentalną audycję powtórzono jeszcze pod koniec sierpnia 1939 roku, na kilka dni przed wybuchem II wojny światowej.

Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata

Rozpoznawalność, popularność i status przedwojennej gwiazdy z niezłymi zarobkami umożliwiły Foggowi pomoc Żydom. Ukrywał wielu żydowskich przyjaciół, pomagał im wyrabiać fałszywe dokumenty. Jednym z ważniejszych zeznań w tej sprawie były wspomnienia Ignacego Singera (pseudonim artystyczny Ivo Wesby), artysty z kabaretu Qui Pro Quo, w którym Fogg występował. Mieczysław zorganizował kryjówkę nie tylko kompozytorowi, ale i jego żonie (tancerce z kabaretu) i dziecku. Co ciekawe, w ramach wdzięczności Wesby podarował Foggowi kilka sztuk sprzętu umożliwiającego założenie własnej wytwórni płytowej.

W październiku 1989 roku Instytut Yad Vashem w Jerozolimie (założony w 1953 roku, poświęcony żydowskim ofiarom Holokaustu) przyznał Mieczysławowi Foggowi tytuł Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata, jednak artysta nie zdążył go odebrać osobiście – zmarł niecały rok później.

”

Tak zaczęła się gigantyczna popularność Chóru Dana, ale i samego Mieczysława Fogga, który zwiedził pół Europy i Stanów Zjednoczonych, dając koncerty swoim unikalnym głosem. Zdecydowanie to on wyróżniał się ze śpiewającego kwintetu

W ogóle wojenne losy Fogga pokazują, że trudno jednoznacznie oceniać tamte czasy. Piosenkarz jednocześnie występował, ale i kelnerował w kawiarniach dostępnych dla Polaków: U Aktorek, Cafe Bodo, w kultowym Bristolu. Brał udział w powstaniu warszawskim jako żołnierz AK. Jego prawnuk Michał Fogg przyznaje jednak we współczesnych wywiadach, że pradziadek bardzo

mało mówił o tamtym czasie, więc trudno szczegółowo odtworzyć jego losy. Sam Fogg senior nie traktował tego jako bohaterstwa.

– O czym tu mówić, proszę pana. Kto był w biedzie, temu należało pomóc. Każde nie-szczęście wymaga wsparcia, zwłaszcza takie. Getto! Pan sobie wyobraża? Miejsce, gdzie mordowano ludzi! Więc pomagałem, komu mogłem. Wciąż się zastanawiam, czy nie mogłem więcej. Nie mówmy już o tym – zachnął się w rozmowie z Dariuszem Michalskim.

Czy Alibabki nagrywały na spręcie Fogga?

Mieczysław Fogg żył ponad 89 lat, występował przez ponad 60. Po wojnie był symbolem minionej epoki, już wtedy prawdziwą ikoną polskiej popkultury. Występował w telewizji, w radiu, znów wyruszył w tournée po prawie całym świecie. Jest wysoce prawdopodobne, że Alibabki nagrywały na spręcie Fogga, który ten otrzymał od Singera w podziękowaniu za kryjówkę. Piosenkarz spełnił bowiem swoje marzenie i w 1946 roku założył własną wytwórnię płyt gramofonowych – Fogg Record. Po pięciu latach przedsiębiorstwo znacjonalizowano, a sprzęt stał się własnością Polskich Nagrań. Pracował w nich syn Mieczysława Andrzej Fogg, który był elektroakustykiem. Najpierw pomagał tacie w tłoczeniu płyt, potem pracował na tym samym sprzęcie, który formalnie nie był już ich własnością.

Na koniec jeszcze jeden smaczek: ci, którzy pamiętają nową wersję „Czterdziestolatka”, tego „20 lat później”, pamiętają zapewne, że Mareczek (Wojciech Malajkat) oczekiwał się trzech synów. Najbardziej charakterystycznym i niepokornym był Borys, którego grał Krzysztof Fogiel. Tak, wtedy mały Krzys Fogiel to wnuk Aleksandra Fogla, stryjecznego brata Mieczysława, zarazem Maćka z Bogdańca z kultowych „Krzyżaków”.

Agata Szymborska



Przez dekadę koncertował z Chórem Dana. Od lewej: Tadeusz Bogdanowicz, Mieczysław Fogg, Władysław Daniłowski-Dan, Wincenty Nowakowski i Adam Wysocki. Występowali wspólnie w Europie i w Stanach Zjednoczonych

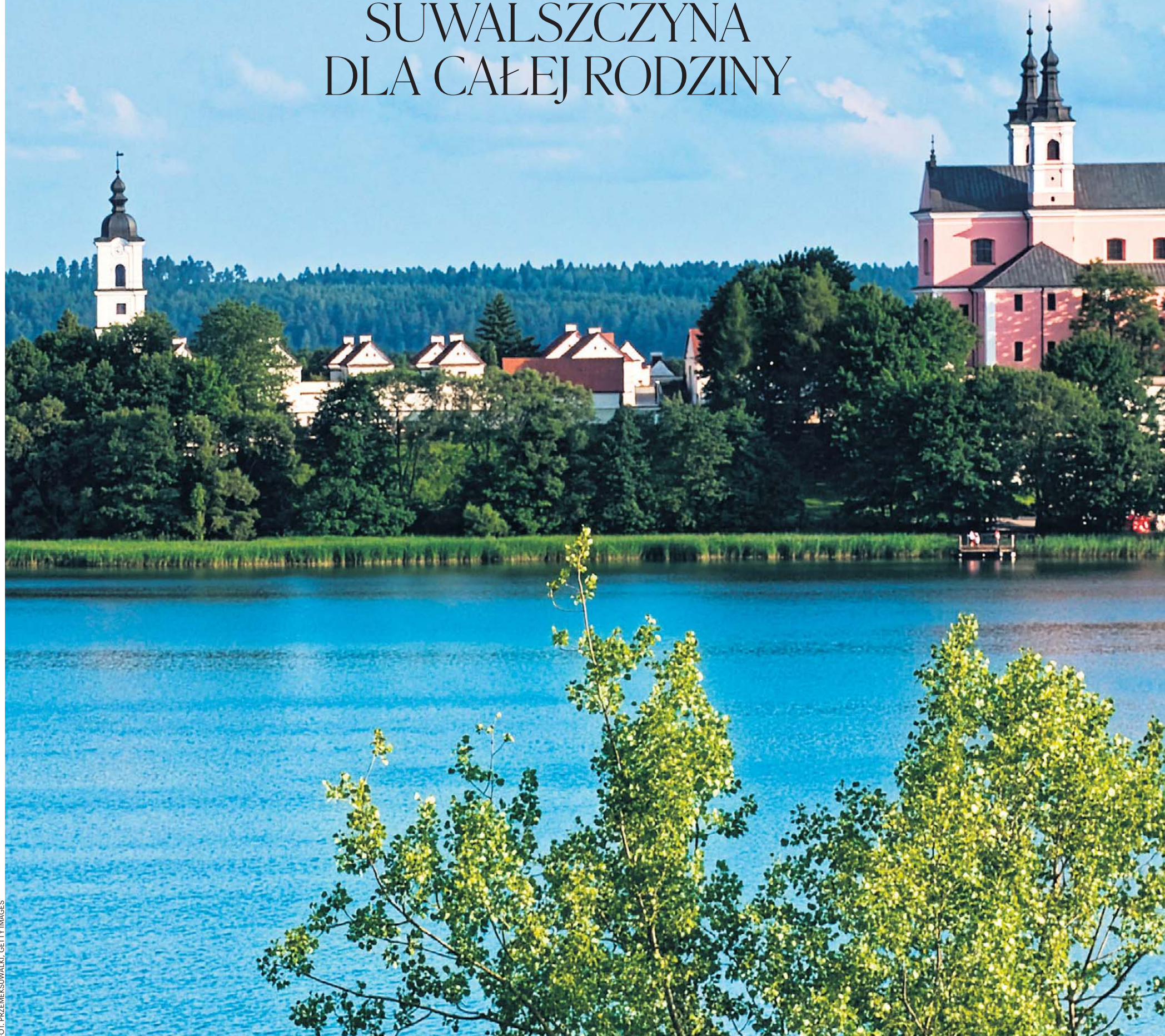
Suwalszczyzna to wymarzony **region dla miłośników aktywnego wypoczynku**. Połudowcowy krajobraz cieszy oczy, gęste lasy koją i relaksują, wartkie rzeki i rozległe jeziora nadają się doskonale do uprawiania sportów i zabaw wodnych

WYCIECZKA

Poleca **Emil Hoff**,
redaktor
Stronapodrozy.pl
Zachęca Czytelników
do zwiedzania Polski,
Europy i świata



SUWALSZCZYNA DLA CAŁEJ RODZINY



► PODRÓŻE

● **Suwałki warto odwiedzić** także z powodu organizowanych tu imprez i wydarzeń. ● **Na 27-28 czerwca** zaplanowano zapierające dech w piersiach pokazy lotnicze w ramach kolejnej edycji Suwałki Air Show ● **W dniach 9-11 lipca** miasto wypełni atmosfera niczym z Nowego Orleanu w czasie muzycznego święta Suwałki Blues Festival

Suwalszczyzna skrywa prawdziwe turystyczne skarby. Na zdjęciu zespół pokamedulski w Wigrach

W

Właśnie na Suwalszczyźnie znajdziecie dwa najgłębsze jeziora w całej Polsce: Hańcza i Wigry. Jezioro Hańcza to mekka polskich nurków, ale w Błaskowiznie na turystów woliczących raczej trzymać się powierzchni czeka wygodna miejska plaża. Z kolei Wigry nadają się świetnie do pływania na żaglówkach i kajakach. Miłośnicy kajaków koniecznie powinni urządzić sobie spływ rzeką Czarna Hańcza do Wigier – to jedna z najlepszych tras kajakowych w kraju.

Przez Pojezierze Suwalskie przepływa słynna Rospuda, której malownicza dolina zachwyca turystów od pokoleń. Spływ Rospudą to niezapomniana przygoda.

Inne piękne jeziora regionu to np. Szelment Wielki, Boczne i Rospuda Filipowska. Zwłaszcza Szelment Wielki ma rozbudowaną infrastrukturę turystyczną, od dzikich plaż po duży Wojewódzki Ośrodek Sportu i Rekreacji w Jeleniewie. WOSiR pęka w szwach od atrakcji, można tu np. śmigać na nartach wodnych i deskach do wakeboardingu na specjalnym wyciągu, pływać na katamaranach, a na dzieci czeka park wodny ze zróżnicowanymi atrakcjami.

Kojące lasy

Okolice Suwałk porastają piękne lasy porzeczniane gęstą siecią szlaków pieszych i rowerowych.

Cykliści mają z czego wybierać. Warto zaplanować wycieczkę do Suwalskiego Parku Krajobrazowego, najstarszego w Polsce (działa od 1976 r.), przez który biegnie malowniczy rowerowy Podlaski Szlak Bociński. Z kolei przez Puszcę Romincką prowadzi Szlak Rominckich Jeleni, długi na 75 km. Przy okazji wycieczki do Puszczy warto zobaczyć jedną z najbardziej niezwykłych atrakcji w kraju: spektakularne opuszczone mosty kolejowe w Stańczykach.

Na dłuższą krajoznawczą wycieczkę nadaje się bardzo dobrze Wigierski Park Narodowy, gdzie możecie się wyciszyć i zrelaksować, lub też przeżyć ekscytującą przygodę, podglądając dzikie zwierzęta w ich naturalnym środowisku. Jest też co zwiedzać: na uwagę szczególnie zasługuje przepiękny pokamedulski zespół klasztorny w Wigrach. To wspaniały przykład architektury barokowej. Warto zajrzeć do klasztornej Muzeum Papieskiego (w 1999 r. nocował tu Jan Paweł II) i podziemnych krypt z grobowcami zakonników. W dodatku klasztor można nie tylko zwiedzić, ale też spędzić w nim noc – oferowane są pokoje dla turystów, a nawet luksusowe apartamenty.

Z parku niedaleko do słynnej Puszczy Augustowskiej, gdzie powietrze przepojone jest zapachem żywicy, używanej do produk-

Przez Pojezierze Suwalskie przepływa słynna Rospuda, której malownicza dolina zachwyca turystów od pokoleń. Spływ Rospudą to niezapomniana przygoda

cji olejków eterycznych. To właśnie puszczańskie powietrze jest jednym z czynników tworzących uzdrowiskowy mikroklimat Augustowa.

Atrakcje i imprezy

Miłośnicy city breaków też nie będą się nudzić na Suwalszczyźnie. Centrum ruchu turystycznego jest Augustów, ale warto wybrać się bardziej na północ i zwiedzić także stolicę regionu, Suwałki.

Miasto jest malowniczo położone nad Czarną Hańczą, wzdłuż której można spacerować po zadbanych bulwarach. W ogóle Suwałki nadają się świetnie do pieszego zwiedzania. Najważniejsze punkty miasta łączy szlak turystyczny im. Marii Konopnickiej „Krasnoludki są na świecie” (Konopnicka pochodziła z Suwałk). Trasa wiedzie m.in. do Aquaparku, Suwalskiego Ośrodka Kultury, Domu Handlowego Arkadia, pomnika i muzeum Marii Konopnickiej, a także do stadionu drużyny Wigry Suwałki. Na szlaku usta-

wiono 10 figurek sympatycznych krasnoludków – ich szukanie to zabawa dla całej rodziny.

W Suwałkach wytyczono także dwie Suwalskie Ścieżki Kulturowe, a ponadto miasto przecina jedna z najbardziej niesamowitych tras rowerowych w całej Polsce – Wschodni Szlak Rowerowy Green Velo, nie wspominając o krótszych lokalnych trasach w sam raz dla miłośników jednośladów.

A jak zmęczycie się spacerami i wycieczkami rowerowymi, możecie odprężyć się nad Zalewem Arkadia z rozległą plażą miejską. To doskonałe, strzeżone kąpielisko. Sezon kąpielowy 2026 rozpocznie się 1 lipca.

Suwałki warto odwiedzić latem także z powodu organizowanych tu imprez i wydarzeń.

Na 27-28 czerwca zaplanowano zapierające dech w piersiach pokazy lotnicze w ramach kolejnej edycji Suwałki Air Show.

W dniach 9-11 lipca miasto wypełni atmosfera niczym z Nowego Orleanu w czasie muzycznego święta Suwałki Blues Festival.



Jezioro Wigry to serce Wigierskiego Parku Narodowego i prawdziwy raj dla miłośników kajaków i żaglówek

► PRZYRODA

Jest sporo gatunków traw, które w donicach świetnie rosną i wyglądają pięknie. Można łączyć je z kwiatami lub sadzić samodzielnie. Radzimy, jakie trawy ozdobne wybrać na taras i balkon. Podpowiadamy też, z czym warto je posadzić

PAMIĘTAJCIE O OGRODACH

Poleca **Małgorzata Mrowiec**,
redaktorka
Pisze o architekturze,
zabytkach, interesuje się estetyką
miasta, w tym kwestią
zieleni i roślin



Trawy ozdobne na taras i balkon. Oto piękne i modne gatunki, które dobrze rosną w donicach

J

Jeszcze kilka lat temu trawy nie należały do grona najpopularniejszych roślin ozdobnych, jednak obecnie zajmują wśród nich czołowe miejsce. Trudno się temu dziwić, gdyż posiadają całe mnóstwo atrakcyjnych gatunków i odmian, które można uprawiać zarówno w ogrodzie, jak i w donicach na balkonach i tarasach. Jednak o ile wybór traw do ogrodu jest niezwykle bogaty, o tyle do uprawy w doniczkach nadaje się już znacznie mniej gatunków i odmian. Takie rośliny muszą bowiem spełniać kilka warunków, aby poradziły sobie w pojemnikach. Przede wszystkim mieć kompaktowy pokrój, niewielkie rozmiary oraz dostateczną odporność na niekorzystne warunki uprawy.

Turzyca włosista urośnie w donicze

Jedną z traw cieszących się szczególnym uznaniem jest turzyca włosista, a w szczególności jej odmiany o brązowo-beżowym kolorze (np. „Bronco”, „Bronze Form”, „Milk Chocolate”). Wprawdzie ich liście wyglądają na zasuszone, ale są jak najbardziej żywe i zaskakująco dobrze komponują się z innymi roślinami. Turzyce włosiste są zwykle niewielkie (ok. 30-40 cm wys.) i mają bardzo ładny, rozłożysty, kępiasty lub kaskadowy pokrój, więc mogą uatrakcyjnić każdą kompozycję.

Ostnica i rozplenice

Kolejną piękną trawą nadającą się do uprawy w donicach to ostnica, której ażurowy, zwiewny pokrój, doskonale podkreśla urodę innych roślin takich jak petunie, pelargonie, smagliczki czy lawendy.

Do uprawy w donicach nadaje się też wiele rozplenic, w tym głównie ich kom-

paktowe, dorastające do ok. 0,5-1 m wys. odmiany (np. „Little Bunny”, „Hameln Gold”, „Hameln”) i odmiany o barwnych liściach (np. „Rubrum”, „Fireworks”).

Na uwagę zasługuje też niezwykle efektowna, choć w naszym klimacie sezonowa (nie jest mrozoodporna) rozplenica słoniowa „Vertigo”. Ta niezwykła piękność rośnie bardzo szybko i w krótkim czasie osiąga 70-90 cm wys. Jej największą ozdobą są długie, gęste, fontannowo przewieszające się na zewnątrz liście w ciemnym, bordowo-brązowym kolorze. Trawa doskonale prezentuje się w donicy jako soliter, ale jej urodę mogą też podkreślić jasne kwiaty jak np. białe petunie. Rozplenice (głównie japońskie) to jedne z najmodniejszych obecnie traw, dlatego nie powinno zabraknąć ich

też w kompozycjach doniczkowych na balkonach i tarasach, tym bardziej że poza atrakcyjnymi liśćmi mogą pochwalić się też pięknymi kwiatami. W donicach dobrze wyglądają samodzielnie lub w grupach, ale mogą być też zestawiane z innymi gatunkami.

Imperata cylindryczna o barwnych liściach

Niezwykłą trawą, chętnie uprawianą w donicach jest też imperata cylindryczna „Red Baron”. Jej wzniesiony, wyprostowany pokrój różni się od pokroju innych traw, dlatego już z tego względu zasługuje na uwagę. Jednak imperata ma dla nas więcej niespodzianek. Latem jej zielone liście przybierają w górnej części niezwykle, czerwono-pomarańczowy kolor, który pięknie kontrastuje z zielenią widoczną jeszcze w dolnych partiach liści. Imperatę można łączyć z innymi gatunkami, ale najwspanialej prezentuje się w donicy jako soliter, szczególnie jeśli powierzchnia podłoża została wyłożona jasnym żwirem.

Kostrzewa sina i Gautiera nadają się na mały balkon

Wszystkie powyższe trawy są dość wysokie, dlatego jeśli potrzebujemy czegoś mniej-

szego, zdecydujemy się na uprawę kostrzewy sinej, która dorasta do zaledwie 15-20/30 cm wys. Kostrzewa posiada bardzo ładny, kępkowy pokrój i wygląda jak najczystszy pompon. Jej najmniejszą ozdobą są cieniutkie, igiełkowate, nastroszone liście, pokryte szaro-niebieskim nalotem (np. „Blue Select”).

Na uwagę zasługuje też jednak jej kuzynka, kostrzewa Gautiera, która wprawdzie ma liście zielone, ale ze względu na gęsty, poduszkowy pokrój jest powszechnie nazywana niedźwiedzim futrem. Obie kostrzewy nadają się do tworzenia kompozycji doniczkowych, ale mogą też rosnąć w pojemnikach jako solitery.

Inne trawy ozdobne na balkon i taras

Do grona innych ciekawych traw polecanych do uprawy w donicach należy też: turzyca oszimiska i Morrowa, hakonechloa smukła, karłowe miskanty jak np. „Gold Bar”. Uprawiając trawy w donicach, musimy jednak pamiętać, że przed zimą potrzebują solidnego zabezpieczenia, gdyż z reguły nie są dostatecznie mrozoodporne. Oczekują też słonecznego, ciepłego stanowiska i systematycznego, choć umiarkowanego podlewania.



Niektóre trawy ozdobne można uprawiać w donicach na balkonach i tarasach. Należy do nich m.in. imperata cylindryczna „Red Baron”, ale ładnych gatunków jest więcej

► ŚWIAT WOKÓŁ NAS

Świadomość swoich praw to najlepsza ochrona przed **problemami z zadłużeniem**. Warto wiedzieć, kto może się z nami kontaktować, jakie ma uprawnienia i jak reagować odpowiedzialnie

ZROZUMIEĆ DZIŚ

Poleca **Alicja Domachowska**,
redaktorka.

Zajmuje się m.in. sprawami
i rzeczami, które nas otaczają.
Prywatnie miłośniczka psów, jazdy
na rowerze i muzyki



W

Wiele osób, otrzymując wezwanie do zapłaty, nie wie, kto się z nimi kontaktuje i jakie uprawnienia posiada. Windykator czy komornik? Zrozumienie, z kim mamy do czynienia, to pierwszy krok do odpowiedzialnej reakcji i uniknięcia zbędnego stresu.

Dwa miliony dłużników

Według danych Krajowego Rejestru Długów (KRD), prawie dwa mln osób w Polsce ma nieuregulowane zobowiązania sięgające łącznie 42,8 mld zł. To oznacza, że co dziesiąty Polak może zetknąć się z windykatorem lub komornikiem.

Najnowszy raport European Payment Report 2025 autorstwa Intrum pokazuje, że problemy z terminowym regulowaniem płatności dotyczą coraz szerszych grup społecznych, szczególnie w kontekście rosnących kosztów życia.

Gdy zobowiązanie pozostaje nieuregulowane, w grę wchodzi dwie ścieżki: windykacja polubowna lub egzekucja komornicza. Pierwszym etapem i często najbardziej korzystnym dla wszystkich stron, jest kontakt z windykatorem.

Kim jest windykator?

Windykator to pracownik firmy windykacyjnej lub działu windykacji w banku, firmie pożyczkowej czy innej instytucji. Jego zadaniem jest odzyskiwanie należności w sposób polubowny, czyli poprzez bezpośredni kontakt z osobą, która zalega z płatnością. Nie jest on funkcjonariuszem państwowym i nie posiada uprawnień egzekucyjnych.

Może kontaktować się telefonicznie, mailowo lub listownie. Ma prawo wysłać wezwania do zapłaty i przypomnienia o długu, a także zgłosić zadłużenie do rejestrów dłużników, takich jak Krajowy Rejestr Długów (KRD) czy Biuro Informacji Gospodarczej (BIG).

Joanna Werpachowska, ekspertka Intrum, jednak uspokaja: – Większość spraw kończy się ugodowo, bez konieczności przekazywania ich do sądu. Wystarczy kontakt, uczciwa rozmowa i chęć współpracy. Ignorowanie problemu zawsze go pogarsza, ponieważ każdy dzień zwłoki oznacza wyższe

odsetki i mniejszy wybór rozwiązań, które można dopasować do danej sytuacji.

Gdy jednak windykacja polubowna nie przynosi efektu, do gry wkracza komornik.

Kim jest komornik?

Komornik to funkcjonariusz publiczny działający na podstawie tytułu wykonawczego, takiego jak wyrok sądu, nakaz zapłaty czy ugoda sądowa. W przeciwieństwie do windykatora, ma szerokie uprawnienia egzekucyjne i działa w ramach ściśle określonych przez prawo procedur.

W 2025 roku komornicy w Polsce prowadzili około 12 mln spraw egzekucyjnych, z czego większość dotyczyła egzekucji świadczeń pieniężnych. Skuteczność egzekucji komorniczej wynosi obecnie około 25 proc., co oznacza, że tylko co czwarta sprawa kończy się realnym odzyskaniem należności.

Co może zrobić komornik?

- zająć konto bankowe,
- zająć część wynagrodzenia (z zachowaniem kwoty wolnej od zajęcia),
- zająć ruchomości (samochód, sprzęt elektroniczny, meble),
- wejść do mieszkania w obecności świadków,
- zająć nieruchomości i przeprowadzić licytację.

Komornik nie może jednak działać bez tytułu wykonawczego. Musi posiadać wyrok sądu, nakaz zapłaty lub inny dokument uprawniający do egzekucji. Nie ma również prawa zająć wszystkiego. Istnieje katalog rzeczy wolnych od zajęcia, takich jak podstawowe ubrania, łóżko, piec grzewczy czy narzędzia niezbędne do pracy zarobkowej.

Podjęwane przez niego czynności są kontrolowane przez sąd, a w przypadku

nadużyć osoba zadłużona może złożyć zażalenie do sądu rejonowego. – Wiele osób obawia się komornika, ale warto pamiętać, że jest on zobowiązany do działania w ramach obowiązujących przepisów. Jeśli uważamy, że nasze prawa zostały w jakikolwiek sposób naruszone, możemy złożyć zażalenie do sądu, który nadzoruje jego działania – radzi Joanna Werpachowska, ekspertka Intrum.

Co robić w przypadku otrzymania wezwania?

Niezależnie od tego, czy kontaktuje się z nami windykator, czy komornik, najważniejsze jest zachowanie spokoju i weryfikacja dokumentów.

Jeśli otrzymałeś wezwanie, sprawdź:

- czy pismo pochodzi od windykatora (firma prywatna), czy komornika (organ państwowy),
- czy dane kontaktowe są autentyczne (można to zweryfikować online).

Sprawdź, czy dług rzeczywiście istnieje i czy jest aktualny. Możesz poprosić o szczegółowe wyjaśnienie:

- jakiego zobowiązania dotyczy wezwanie,
- jaka jest kwota główna, odsetki i koszty,
- czy nie minął termin przedawnienia długu

– Najgorsze, co możemy zrobić, to zignorować wezwanie. Każde pismo wymaga reakcji – nawet jeśli uważamy, że dług nie jest słuszny. Milczenie zawsze działa na naszą niekorzyść – ostrzega Joanna Werpachowska.

Osoby zadłużone powinny w pierwszej kolejności skontaktować się z wierzycielem lub komornikiem, ponieważ szybka rozmowa pozwala uniknąć eskalacji kosztów, ustalić plan spłaty i zapobiec bardziej dotkliwym formom egzekucji.

O czym należy pamiętać?

Różnica między windykatorem a komornikiem polega na tym, że pierwszy prowadzi polubowne działania, a drugi – formalną egzekucję.

Kluczowe jest zrozumienie, że kontakt z windykatorem to moment, w którym mamy jeszcze wpływ na rozwój sytuacji. Możemy negocjować warunki spłaty, ustalić raty, wyjaśnić swoją sytuację. Gdy sprawa trafia do komornika, przestrzeń na manewry jest już znacznie mniejsza, a koszty rosną.

– Świadomość swoich praw to najlepsza ochrona przed problemami z zadłużeniem. Warto wiedzieć, kto może się z nami kontaktować, jakie ma uprawnienia i jak reagować odpowiedzialnie – podsumowuje Joanna Werpachowska.



Wiele osób, otrzymując wezwanie do zapłaty, nie wie, kto właściwie się z nimi kontaktuje i jakie uprawnienia posiada. Windykator czy komornik? Co zrobić? Najgorsze, co możemy zrobić, to zignorować wezwanie. Każde pismo wymaga reakcji

**Windykator czy komornik?
Te pojęcia często się mylą,
choć różnice między nimi są
fundamentalne Sprawdź, jakie?**

► PORADNIK

Mole zjadły twój ulubiony sweter, jest sposób, by się ich pozbyć. Podajemy też mało znaną metodę na pogniecione ubrania i skuteczne sposoby na wyczyszczenie fug oraz prosty trik na szybkie dojrzewanie pomidorów - o tym dziś w miniporadniku

PO(4)RADY

Poleca **Alicja Domachowska**,
redaktorka.
Zajmuje się m.in. sprawami
i rzeczami, które nas otaczają.
Prywatnie miłośniczka psów, jazdy
na rowerze i muzyki

**Pielęgnacja****Jak krok po kroku pozbyć się moli z ulubionych swetrów**

Najpierw dokładnie oczyścimy elementy garderoby zaatakowane przez mole i posegregujemy je. Jeśli ubrania nie są mocno zniszczone przez szkodniki, możemy je uratować.

W następnym kroku wypierzmy odzież zgodnie z instrukcją producenta umieszczoną na metce i ją wysuszmy.

Następnie włożymy poszczególne elementy garderoby – swetry, spodnie czy szaliki do dobrej jakości foliowych toreb z zamknięciem strunowym (pojedynczo). Ubrania należy szczelnie zapakować, aby nie dostała się do wnętrza torebek wilgoć. Pamiętajmy również o usunięciu jak największej ilości powietrza z torby przed jej zamknięciem.

Teraz przyszedł czas na wygospodarowanie miejsca w zamrażalniku. Najlepiej całkowicie opróżnić i wyczyścić jedną z szuflad.

W następnym kroku włożymy ubrania zaatakowane wcześniej przez mole odzieżowe do pojemnika w zamrażalniku. Ten trik działa genialnie, ponieważ niskie temperatury zabijają larwy gryzoni.

Po ok. tygodniu wyjmijmy odzież z szuflady lodówki, poczekajmy, aż się rozmrozi, ponownie ją wypierzmy, wysuszmy i gotowe!

01.

Prasowanie**Jak pozbyć się zagnieceń na ubraniach bez żelazka**

Nienawidzisz prasowania, a może po prostu nie masz w domu żelazka albo sprzęt lata świetności ma już dawno za sobą? Czy jest jakiś magiczny sposób, żeby eleganckie bluzki czy koszule były gładkie po wyjęciu ich z bębna suszarki elektrycznej? Znaleźliśmy na to proste i darmowe rozwiązanie. Wystarczy wykorzystać produkt, który większość z nas przechowuje na co dzień w zamrażalniku. Przygotuj ok. 7-10 kostek lodu i umieść je w bębnie suszarki automatycznej, czy też pralki z funkcją suszenia.

W kolejnym kroku umieść we wnętrzu urządzenia koszule i bluzki, które chcesz wygładzić i włącz ekspresowy program suszenia.

Topniejący pod wpływem wysokiej temperatury lód szybko zniweluje zagniecenia.

Gdy suszarka zakończy pracę, od razu wyjmij z jej bębna tekstylną zawartość. Suszenie ubrań z garścią kostek lodu sprawi, że żelazko pójdzie w odstawkę.

02.



03.

Kuchnia**Co zrobić, by przyspieszyć dojrzewanie pomidorów w domu**

Zielone pomidory nie muszą tygodniami leżeć na parapecie, by dojrzały. Jest prosty sposób, by przyspieszyć ten proces. Wystarczy... papierowa torebka.

Pomidory, podobnie jak wiele innych owoców, wydzielają etylen – gaz odpowiedzialny za przyspieszenie dojrzewania. Zatrzymując go w papierowej torebce, zatrzymujemy ten gaz w środku, tworząc idealne warunki do naturalnego dojrzewania.

W ciągu kilku dni pomidory zyskują intensywnie czerwony kolor, miękkość i pełnię smaku. Warto umieścić w torebce także dojrzałe jabłko lub banana – wydzielają one dodatkowy etylen, co jeszcze bardziej przyspiesza proces. Torebkę należy trzymać w temperaturze pokojowej i regularnie sprawdzać stan warzyw, by nie dopuścić do ich przejrzenia.

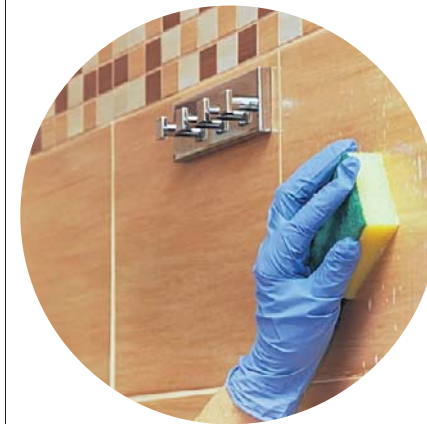
Sprzątanie**Skuteczne sposoby na czyszczenie fug**

Czyszczenie fug to zniechęcająca czynność. Istnieją jednak sposoby, żeby szybko pozbyć się czarnej pleśni i brudu, które gromadzą się w spoinach. Dziś przedstawimy dwa z nich.

Sprawdzonym sposobem jest płyn do czyszczenia WC, który ma w składzie chlor. Przygotowujemy z niego wodny roztwór. W tym celu do miski wlewamy pół litra wody i pół litra środka do czyszczenia toalety. Przyda się jeszcze szczoteczka do zębów. Trzeba ją moczyć w roztworze i szybkimi ruchami czyścić przerwy pomiędzy kafelkami, uważając przy tym, żeby płynem nie chlapać po całej podłodze czy ścianie. Koniecznie gumowe rękawiczki.

Innym środkiem skutecznym w czyszczeniu fug jest proszek do pieczenia. Trzeba go rozprowadzić wzdłuż wilgotnych fug, aby się rozpuścił. Następnie należy odczekać około pół godziny i zmyć proszek, używając do tego wilgotnej gąbki albo ściereczki. Dopiero wówczas myjemy jeszcze raz podłogę, tym razem także kafle. Proszek do pieczenia powinien dać dobry efekt czyszczący w przypadku osadu z rdzy, tłustego nalotu, kamienia oraz uporczywych plam. Aby wzmocnić efekt czyszczący, można przetrzeć fugi szczotką do zębów.

04.

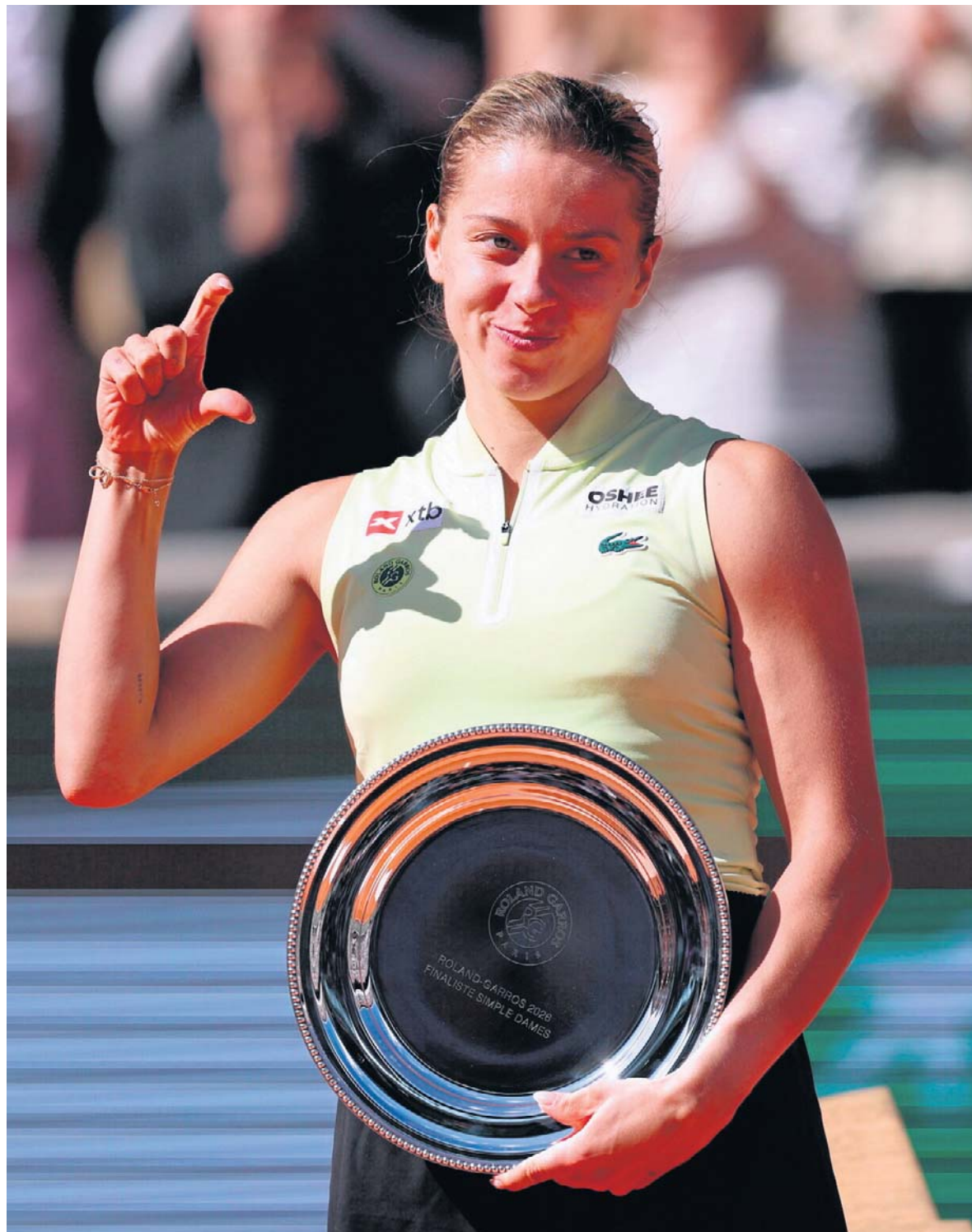


Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN

SPORTOWY24

Polka napisała w Paryżu piękną historię. Zaczęła już w kwalifikacjach, ale przebiła się aż do finału i została wicemistrzynią French Open STR. 19



FOTOPAPEA/MOHAMMED BADRA

To była wielka gra niesamowitej Mai

**ZESPÓŁ ŚLEPSKA
MALOW SUWAŁKI
Z NOWYM TRENEREM
I SIATKARZAMI
STR. 18**

**PKO Ekstraklasa.
Lech szaleje na rynku
transferowym, Legia
czyha na okazje
STR. 22**

**W meczu na szczycie
tabeli IV ligi Olimpia
Zambrów zremisowała
z Warmią Grajewo 1:1
STR. 18**

Przemebrowanie Ślepska Malow Suwałki. Jest nowy trener i siatkarze. Zapowiada się silny team

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

Następuje kolejne przemebrowanie drużyny Ślepska Malow Suwałki. Nowym trenerem zespołu został Piotr Graban. Są i nowi siatkarze: atakujący Maksymilian Łysoń, środkowi Paweł Pietraszko i Łukasz Usowicz oraz przyjmujący Ignacio Luengas, Moritz Reichert i Marcel Hendzelewski.

Już przyzwyczailiśmy się do licznych zmian po sezonie PlusLigi w siatkarskich drużynach. Nie inaczej jest w zespole Ślepska Malow Suwałki.

Wiadomym już było od dawna, jeszcze w trakcie ostatniego sezonu PlusLigi, że pracę w Suwałkach zakończy trener Dominik Kwapisiewicz. Suwalski klub poinformował, że funkcję pierwszego trenera zespołu obejmuje Piotr Graban. 40-letni szkoleniowiec, który od listopada 2022 roku prowadził Projekt Warszawa, zdobył w sezonie 2023/2024 brązowy medal PlusLigi oraz triumfował w Pucharze Challenge. Trener Graban prowadzi także reprezentację Polski U-22.

- Praca w mniejszym ośrodku to z pewnością spore wyzwanie, ale dla mnie osobi-

ście stanowi ogromną motywację, aby zrobić krok naprzód i spróbować wznieść ten klub na wyższy poziom. Uważam, że mamy tu wszystko, co potrzebne do utrzymania siatkówki na bardzo dobrym poziomie - świetną infrastrukturę: halę, siłownię i zaplecze analityczne, a także bardzo dobry sztab, zarząd, a przede wszystkim fantastyczne środowisko wspierające zespół. Naszym głównym celem jest awans do fazy play-off. Chciałbym zbudować w tej drużynie biało-niebieskie DNA i zadbać o utrzymanie sportowej złożności od pierwszej do ostatniej kolejki, abyśmy służyli z walecznością i nie odpuszczali żadnej piłki, niezależnie od rywala - mówi cytowany przez klubowe media Ślepska Malow Suwałki Piotr Graban.

- Piotr Graban to szkoleniowiec najwyższej klasy, którego dorobek, zarówno klubowy, jak i reprezentacyjny, mówi sam za siebie. To człowiek, który wie, jak smakują zwycięstwa. Cieszymy się, że trener o takim doświadczeniu i renomie zdecydował się związać swoją przyszłość właśnie z Suwałkami - mówi prezes Ślepska Malow Suwałki Wojciech Winnik.



Piotr Graban został nowym trenerem siatkarskiej drużyny Ślepska Malow Suwałki

Nowy trener Ślepska Malow i nowi siatkarze

Ślepsk Malow Suwałki poinformował także o pozyskaniu nowych siatkarzy.

Są nimi atakujący Maksymilian Łysoń, środkowi Paweł Pietraszko i Łukasz Usowicz oraz przyjmujący Ignacio Luengas, Moritz Reichert i Marcel Hendzelewski.

Maksymilian Łysoń jest jednym z najbardziej utalentowanych młodych atakujących w kraju, został MVP tegorocznych mistrzostw Polski

juniorów oraz reprezentant Polski w kadrze U-22. 19-latek trafił do Suwałk z Asseco Resovii Rzeszów.

36-letni Paweł Pietraszko mierzy 201 centymetrów i przez ostatnie dwa sezony występował w Treflu Gdańsk. W swoim siatkarskim CV ma także grę w Cuprum Lubin, Indykpolu AZS Olsztyn, GKS Katowice.

Z kolei 29-letni Łukasz Usowicz był zawodnikiem Jastrzębskiego Węgla, występował także we włoskiej lidze

w Sir Susa Vim Perugia, z którym zdobył złoty medal siatkarskiej Ligi Mistrzów.

W Ślepsku Malow zagra trzech nowych przyjmujących Argentyńczyk Ignacio Luengas, Niemiec Moritz Reichert i Marcel Hendzelewski.

Argentyńczyk Ignacio Luengas, jak podają oficjalne media klubowe Ślepska Malow Suwałki, od sezonu 2024/2025 bronił barw francuskiego Tourcoing Lille Métropole, gdzie był jednym z liderów zespołu. W swoim dorobku ma Puchar Francji, mistrzostwa Czech i Hiszpanii, a także mistrzostwo świata do lat 23 wywalczone w 2017 roku.

Niemiec Moritz Reichert mierzy 195 centymetrów i jest czterokrotnym mistrzem kraju oraz trzykrotnym zdobywcą Superpucharu Niemiec, a od lat pozostaje ważnym ogniwem reprezentacji Niemiec, z którą występował m.in. w mistrzostwach Europy i siatkarskiej Lidze Narodów.

Marcel Hendzelewski mierzy 191 centymetrów i jest wychowankiem pierwszoligowej Lechii Tomaszów Mazowiecki. Przez siedem sezonów na zapleczu PlusLigi rozegrał 160 spotkań i zdobył 1160 punktów

- Walka o wyjściowy skład będzie naprawdę wyrównana. Z jednej strony ograni Ignacio Luengas i Moritz Reichert, z drugiej utalentowani Asparuh Asparuhov i Marcel Hendzelewski, dla którego nadchodzący sezon w PlusLidze to debiut na tym poziomie. Marcel Hendzelewski przez lata konsekwentnie budował swoją pozycję na zapleczu krajowej elity i pokazał, że dojrzał do gry na najwyższym poziomie - świadczą o tym zarówno jego osiągnięcia reprezentacyjne, jak i czołowe miejsca w rankingach przyjęcia w PLS 1. Lidze. To również zawodnik, który zna się z trenerem Piotrem Grabanem ze wspólnej pracy w kadrze - mówi prezes Zarządu Ślepska Malow Suwałki Wojciech Winnik.

Kadra Ślepska Malow Suwałki w sezonie 2026/2027

Libero: Bartosz Mariański.
Rozgrywający: Karol Jankiewicz.

Szrodkowi: Jan Nowakowski, Jakub Macyra, Paweł Pietraszko, Łukasz Usowicz.
Atakujący: Bartosz Filipiak, Maksymilian Łysoń.

Przyjmujący: Asparuh Asparuhov, Ignacio Luengas, Moritz Reichert i Marcel Hendzelewski.

Hitowe starcie w IV lidze na remis

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

PIĘKA NOŻNA. W hitowym starciu IV ligi pierwsza w tabeli Olimpia Zambrów zremisowała z wiceliderem Warmią Grajewo 1:1. Szansę na trzecie miejsce zachował Ruch Wysokie Mazowieckie

Największą uwagę 32. kolejki podlaskiej IV ligi skupiło starcie najlepszych dwóch drużyn Olimpii Zambrów, która już wywalczyła awans do III ligi z drugą w tabeli Warmią Grajewo, wciąż walczącą o baraż.

Zespół trenera Karola Salika wygrał 1:0 w 35 minucie po bramce Przemysława Jastrzębskiego. Wyrównał po przerwie Priestley Boateng w 65 minucie.

Warmia potrzebuje jeszcze dwóch punktów, by awansować do baraży. Trzeci Ruch Wysokie Mazowieckie pokonał



W Zambrowie Olimpia zremisowała z Warmią Grajewo 1:1

Krypniankę 4:1 i ma 5 „oczek” straty do Warmii.

Krypnianka Krypno - Ruch Wysokie Mazowieckie 1:4. Bramki: 0:1 Michał Mościk, 0:2 Przemysław Puchalski, 0:3 Karol Zalewski, 1:3 Mateusz Haponik, 1:4 Kamil Jackiewicz.

Hetman Tykocin - Orzeł Kolno 8:0. Bramki: Adam Ilczuk 2, Dawid Chilton 2, Maciej Szoł, Adsam Nowakowski, Karol Czajkowski, Karol Chilton

Olimpia Zambrów - Warmia Grajewo 1:1 (1:0). Bramki: 1:0 Przemysław Jastrzębski 35, 1:1 Priestley Boateng 65.
Sparta Augustów - Promień Mońki 1:2, Wissa Szczuczyn - KS Śniadowo 4:1, Czarni Czarna Białostocka - Supraślanka Supraśl 3:1, LZS Krynyki - Pionier Brańsk 4:6, KS Michałowo - Turośnianka Turośń Kościelna 3:1, MOSP Białystok - Tur Bielsk Podlaski 0:4.

1. Olimpia Zambrów	32	84	132-18
2. Warmia Grajewo	32	73	108-40
3. Ruch Wysokie Maz.	32	68	102-36
4. Wissa Szczuczyn	32	66	97-35
5. Pionier Brańsk	32	61	94-59
6. Tur Bielsk Podlaski	32	59	77-53
7. Czarni Czarna B.	32	58	67-55
8. Turośnianka Turośń	32	48	65-54
9. Hetman Tykocin	32	46	90-88
10. Promień Mońki	32	45	66-60
11. Supraślanka Supraśl	32	37	66-70
12. KS Śniadowo	32	36	55-81
13. Krypnianka Krypno	32	32	54-84
14. KS Michałowo	32	29	49-98
15. Orzeł Kolno	32	25	48-107
16. LZS Krynyki	32	25	59-106
17. MOSP Białystok	32	16	40-108
18. Sparta Augustów	32	7	17-134

Młodzi Wojownicy Podlasia

Mariusz Klimaszewski
mariusz.klimaszewski@polskapress.pl

SPORTY WALKI. W Zespole Szkół w Kleosinie/Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II, rozegrany został IX Turniej Młodzi Wojownicy Podlasia w Koluchstyl.

Na trzech matkach Zespołu Szkół w Kleosinie zmierzyło się ze sobą około pół tysiąca młodych, walecznych wojowników z podlaskich placówek szkolno-przedszkolnych i klubów. Było wiele emocji, pozytywnej rywalizacji i dobrej energii.

W tych zawodach nie było pokonanych. Każdy młody zawodnik został zwycięzcą niezależnie od zajętego miejsca. Wszyscy otrzymali dyplom, medal oraz koszulkę z napisem Polska Sztuka Walki Koluchstyl.

W klasyfikacji drużynowej szkół zostało przyznanych 7 premiiowanych miejsc.



Początek walki podczas IX Turnieju Młodzi Wojownicy Podlasia

Pierwsze miejsce zajęł Zespół Szkół w Kleosinie/Szkoła Podstawowa im. Jana Pawła II i Zespół Szkolno-Przedszkolny Nr 3 w Białymstoku

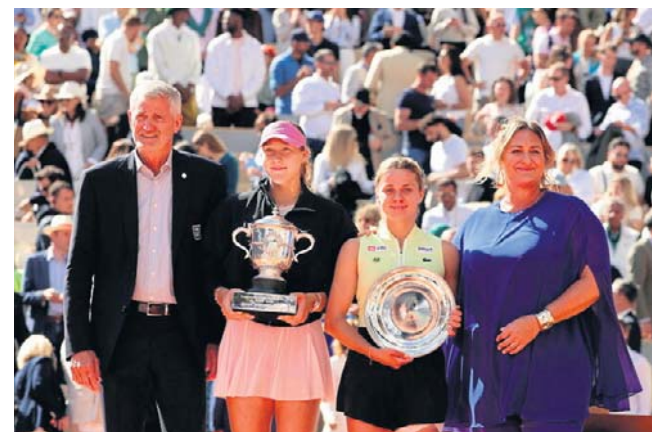
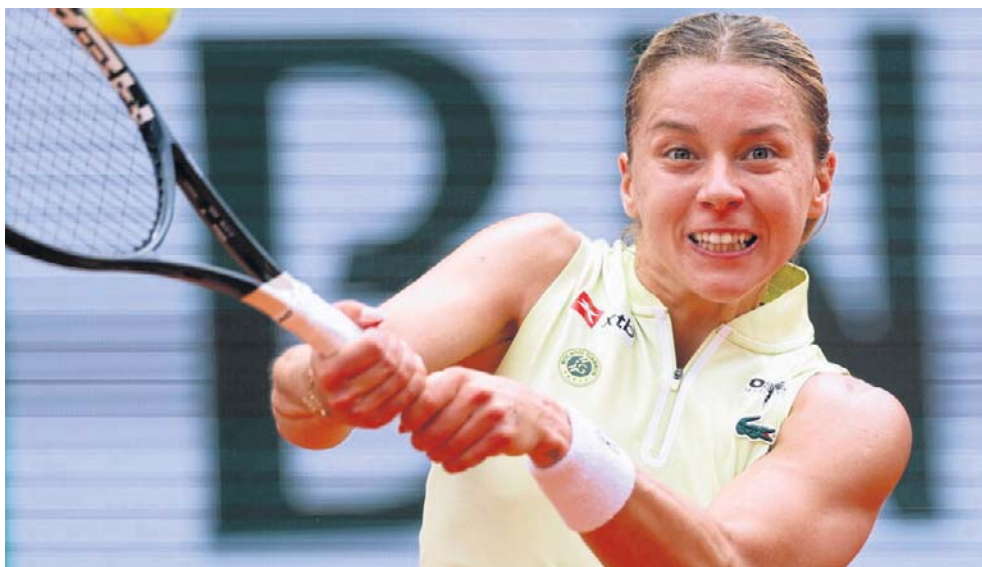
Na drugim miejscu uplasowała się: Szkoła Podstawowa im. Elizy Orzeszkowej w Sobolewie i Zespół Szkół w Księżynie/ Szkoła Podstawowa im.

ks. Michała Sopočki w Księżynie/

Trzecie miejsce: Szkoła Podstawowa Nr 12 im. Zygmunta Glogera w Białymstoku, Szkoła Podstawowa Nr 50 im. Św. Jadwigi Królowej Polski w Białymstoku i Mazowiecko - Podlaski Klub Karate z Ciechanowca.

Tuż za podium na piątym miejscu uplasowała się Szkoła Podstawowa Nr 52 im. dr Ireny Białówny w Białymstoku. Również bardzo dobrze spisała się Polonia z Litwy z Solecznik, podopieczni Tadeusza Romanowskiego, propagatora Koluchstyl i krzewiciela polskości na Litwie.

Organizatorem turnieju był Związek Sportowy Koluchstyl, Zespół Szkół w Kleosinie, Klub Sportowy Sumo Koluch i Światowa Organizacja Koluchstyl, zaś współorganizatorami - Województwo Podlaskie, Miasto Białystok, Powiat Białostocki i Gmina Juchnowiec Kościelny.



Maja Chwalińska w finale Rolanda Garrosa, mimo że była już potwornie zmęczona trzytygodniowymi zmaganiem w Paryżu – trzema meczami w kwalifikacjach i siedmioma w turnieju głównym – walczyła ostatkiem sił o tytuł z Rosjanką Mirrą Andriejewą. Jej występ oklaskiwał z trybun Brad Pitt. Ostatecznie Polka odebrała paterę wicemistrzyni French Open 2026

Tenis Skromna 24-latkka z Dąbrowy Górniczej wyczynem w paryskim szlemie zapisała się w historii

Maja Chwalińska finałem French Open poruszyła cały świat

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Maja Chwalińska została wicemistrzynią French Open, sprawiając jedną z największych sensacji w historii Wielkiego Szlema. Z anonimowej kwalifikantki stała się ulubienicą fanów tenisa na świecie.

Zajmująca 114. miejsce w rankingu światowym Maja Chwalińska była najniższą notowaną zawodniczką, jaka dotarła do decydującego pojedynku w Paryżu od czasu wprowadzenia listy WTA, a jednocześnie „zdetronizowała” swoją rodaczkę Igę Świątek, która po swój pierwszy z czterech triumfów w tym turnieju ruszyła z 54. pozycji w świecie.

Rówieśniczka Świątek i jej przyjaciółka od dziecka, 24-letnia tenisistka z Dąbrowy Górniczej, choć w wieku juniorek skutecznie rywalizowała z Igą, po wejściu w tenis seniorek „zgasła” z powodu swojej drobnej postury (zaledwie 164 cm wzrostu miało wykluczyć ją z atletycznego sportu wyczynowego) i problemów zdrowotnych (częstych kontuzji), co doprowadziło ją nawet do depresji. Załamanie psychiczne ostatecznie zakończyło jej karierę, ale wielkie zamiłowanie do tenisa pozwoliło jej po kilku miesiącach otrząsnąć się z marazmu i wrócić na kort, powoli odbudowując formę i ciałając punkty w rankingu.

Kosztowny sport nie dawał jej większych nadziei na prze-

bicie się do czołówki (nie stać jej było choćby na pokrycie startów w prestiżowych turniejach na różnych kontynentach), Maja jednak uparcie pięła się w rankingu z odległych miejsc, odnosząc drobne sukcesy: najpierw w nisko notowanych turniejach ITF, a następnie ważniejszych zawodach WTA.

Przełom nastąpił nagle, w maju tego roku, gdy cierpliwa zawodniczka BKT Advantage Bielsko-Biała niespodziewanie przebrnęła trzystopniowe kwalifikacje w Wielkim Szlemie w Paryżu, a w turnieju głównym z rundy na rundę sprawiała sensację za sensacją, eliminując kolejno mistrzynię olimpijską Chinę Qinwen Zheng 6:4, 6:0, następnie w takim samym stosunku rozsta-

wioną z numerem 23. Belgijkę Elise Mertens (była numer 3 na świecie), półfinalistkę French Open i US Open z 2021 roku Greczynkę Marię Sakkari 1:6, 6:3, 6:2, w 1/8 finału reprezentantkę gospodarzy Diane Parry 6:3, 6:2, w ćwierćfinale rozstawioną z numerem 22 Rosjankę Annę Kalinską 7:6 (7-3), 6:3 i w półfinale kolejną Rosjankę z 25. numerem na liście - Dianę Szneider 7:6 (7-4), 6-4.

Tenisowy świat przecierał oczy ze zdumienia, widząc poczynania nieznaną Polki, która prezentuje zupełnie nieoczywiste w obecnych czasach tenisa, oparty na nienaganej technice, sprycie i wykorzystywaniu błędów rywalki.

Publiczność francuska i cała tenisowa Polska zaczęła kibicować „underdogowi” z Dąbrowy Górniczej, tym bardziej że w 1/8 finału odpadła czterokrotna mistrzyni Rolanda Garrosa, trzecia na świecie Świątek.

Słynna siedmiokrotna mistrzyni Wielkiego Szlema, Amerykanka Venus Williams, komentująca turniej jako ekspert stacji telewizyjnej TNT Sport, porównała Chwalińską do bajkowej bohaterki. - To jak sen: widzieć, jaka jest szczyśliwa, jaka słodka i jak trudno jej w to uwierzyć. Przeszła tak długą drogę, że to prawdziwa historia Kopciuszka - stwierdziła Venus.

Wszystkie oczy zwróciły się na skromną dziewczynę z Pol-

ski, która nawet nie miała jednolitego stroju podczas meczów, a zapytana o tego przyczynę, odparła: No cóż, tak naprawdę nie ma w tym żadnej historii. Nie jestem sponsorowana, więc chyba to jest historia. Po prostu noszę to, co mi się podoba, co, szczerze mówiąc, jest bardzo fajne.

Wcześniej wielkie zdziwienie wywołało przyznanie Mai po jednym z meczów w drugim tygodniu turnieju, że po awansie do kolejnej rundy ma problem z przedłużeniem hotelu w Paryżu, bo wprawdzie świetnie zarobi na French Open, ale przelewy na konto wpłyną dopiero po zakończeniu zawodów. Z kłopotu wybawił ją sponsor Świątek, firma Oshee, która rezerwację hotelu na dalszą część French Open wzięła na siebie.

Finał z trzecią z kolei Rosjanką, rozstawioną z numerem 8 Mirrą Andriejewą, miał być zwieńczeniem bajkowej historii z happy endem. Chwalińska, zmęczona trudami trzytygodniowych zmagania w Paryżu (trzy mecze kwalifikacji i siedem turnieju głównego),

Tak naprawdę nie ma w tym żadnej historii. Nie jestem sponsorowana, więc chyba to jest historia. Po prostu noszę to, co mi się podoba

a także presją powiększającej się w rozmiarach geometrycznych rzeszy sympatyków, nie podołała. Wprawdzie na początku spotkania nawiązała równorzędną walkę z młodszą o 5 lat, ale już otrząsną w meczach o najwyższą stawkę Mirrą, ale gdy opuściły ją siły, przegrała seta i w kolejnym oddała pięć gemów rywalce. Dopiero pod koniec meczu się otrząsnęła i wyrwała dwa gemy, kończąc mecz honorową porażką 3:6, 2:6.

- Żałuję, że nie zobaczyliście dzisiaj lepszego meczu, ale Mirra była dziś dla mnie po prostu za dobra, więc to jej wina. Ja dałam z siebie wszystko. Przepraszam. Nigdy nie zapomnę tych trzech tygodni, Paryż na zawsze zostanie w moim sercu - skomentowała Maja swoją jedyną porażkę.

Z trybun odpowiedziało jej gromkie: „Dziękujemy! Dziękujemy!”

Andriejewa doceniła klasę Polki. - Chcę pogratulować Mai tych niesamowitych trzech tygodni. Zakwalifikować się, wygrać tyle meczów i pokonać tyle silnych przeciwniczek - to niesamowite. Wykonałaś niesamowitą pracę. Jesteś bardzo trudną przeciwniczką. Nie chciałabym znowu z tobą grać - powiedziała ze śmiechem.

Mimo porażki w finale, Maja zapisała się w historii światowego tenisa.

©

Nasza reprezentacja jest nad przepaścią

Adam Godlewski
redakcja@polskapress.pl

O zakończonym zgrupowaniu i towarzyskich meczach reprezentacji Polski rozmawiamy z Andrzejem Grajewskim, byłym właścicielem Widzewa Łódź, obecnie komentatorem wydarzeń w sporcie.

Za nami dwa mecze reprezentacji Polski...

...w których nasz selekcjoner Jan Urban powołał w zasadzie każdego, kto ma jakieś znaczenie dla polskiej piłki. A nawet kilku zbędnych. W pierwszym meczu dostaliśmy sromotne lanie od Ukraińców, będąc drużyną gorszą pod każdym względem. W drugim tylko opatrność ochroniła nas od następnej katastrofy. Dlatego że strzał rozpaczy Przemka Wiśniewskiego oddany był na zasadzie, że raz w roku to i miotła wystrzeli. I to jest wszystko na ten temat. Nasza piłka reprezentacyjna znalazła się nad przepaścią. Dlatego domagam się od sztabu trenera Urbana, żeby miał odwagę powiedzieć, że Robert Lewandowski, a także Piotr Zieliński to już zgrane karty.

Robert Lewandowski!?

Tak, to przepiękny, wspaniały piłkarz, który na pewno zapisał się złotymi zgłoskami w naszej piłkarskiej historii. Ale jego czas minął, a każdy kolejny występ jest stratą czasu dla tej drużyny. Występ Roberta przeciw Nigerii



Czy Jakub Kamiński ma papiery na wielki futbol?

można określić jednym słowem: frustracja. Brak dynamiki u tego napastnika jest jednak naturalny. Pokazuje, że wszystko można kupić albo oszukać, tylko nie PESEL. Ten motor już od jakiegoś czasu nie pracuje na maksa i już nie da naszemu zespołowi energii niezbędnej do sukcesu w poważnym turnieju. Lewandowski – jeśli jeszcze nie ma nowego klubu – tylko sobie zaskodził ostatnimi występami w kadrze. Jeśli przyszli pracodawcy zobaczyli, co w tej chwili prezentuje, to go nie zatrudnią za te bajonkowe sumy, jakie w tej chwili są kolportowane w mediach.

Piotr Zieliński!?

Po raz wtóry pokazał, że może jest klasowym zawodnikiem,

ale w piłce klubowej. Bo jego dobre mecze w reprezentacji Polski można wymienić na palcach jednej ręki. To dłużej nie ma sensu. Skupmy się na tym, żeby wykreować innych zawodników na niewrażliwych pozycjach numer dziewięć i dziesięć. Im szybciej to nastąpi, tym szybciej wyjdzie reprezentacji na zdrowie. Jasiu, do roboty!

Urban upiera się na trzech stoperów, a to ślepa uliczka.

Jeżeli chodzi o założenia taktyczne, nie zgadzam się z moim przyjacielem Jankiem Urbanem. bo my zwyczajnie nie umiemy grać na trzech stoperów. Jako słabeusz, a brak na mundialu, w którym wystąpi 48 drużyn, brutalnie wskazuje

nasze miejsce w szeregu, nie możemy wstydzić się zmasowanej obrony i ataków z kontry. Nie ma zresztą innego wyboru, ponieważ nie umiemy grać atakiem pozycyjnym. Jakub Kiwior z Janem Bednarkiem nie wyprowadzają akcji w sposób, który by to umożliwiał; oni raczej wybijają piłkę.

Urban mówi, że nie ma alternatywy dla Kiwiora na lewej stronie w bloku 4-osobowym.

Jeżeli trener Urban szuka alternatywy na pozycję, które dawałyby możliwość gry w takim systemie, to podpowiem, że jest taki zawodnik, który grał w minionym sezonie na lewej obronie w klubie Hertha BSC i nazywa się Michał Karbownik. I najwyższy czas, żeby Janek sprawdził jego umiejętności. Bo powoływanie takich graczy, jak Kacper Kozłowski, który od czterech lat jest następnym wiecznym talentem na miarę Zielińskiego, naprawdę nie ma sensu. Nie wiem też, co selekcjoner widzi w Filipie Rózdzie; jego w tym momencie nie powinni być w kadrze, ale nie chcą wracać w kompetencje trenera. Ja widzę natomiast, że wiele kłocków w tej drużynie do siebie nie pasuje. Liczba straconych goli – począwszy od meczu z Maltą – jest przerażająca. Bronimy bardzo źle, akcent jest położony na formację ofensywną, ale bramek też nie zdobywamy. W spotkaniu z Nigerią Kuba Kamiński z pięciu metrów nie strzelił celnie główką,

a jeszcze zabrał szansę Lewandowskiemu. Dostaliśmy odpowiedź, dlaczego jest w Kolonii, a nie w jednym ze słynnych klubów, w których widzą go tylko polscy dziennikarze. Jeśli nie umie wykorzystać takich okazji, to nigdy nie będzie zawodnikiem do wielkiej piłki. Zresztą to znamienne: ostatnio codziennie czytałem, że Kiwior jest już prawie w Barcelonie. Zadzwoń mi więc do mojego przyjaciela w Katalonii, aby to potwierdzić, i usłyszałem, że drużyna amatorów nie potrzebuje takich wzmocnień.

Skoro mówimy o transferach – Kamil Grabara jest łączony z klubami Premier League.

To bardzo interesujące, bo z pierwszej ręki, od działacza Wolfsburga, mam informację, że dotąd nie przyszła żadna oferta. Kolejki po naszego golkipera nie ma. I to w sytuacji, gdy Wolfsburg bardzo chętnie Grabary by się pozbył. A na dziś pierwszy bramkarz reprezentacji Polski jest zawodnikiem klubu drugoligowego i jeśli nic się nie wydarzy, to przynajmniej przez rok będzie musiał grać na zapleczu Bundesligi. I to pokazuje, że przeszacowaliśmy wartość naszych kadrowiczów. Za to nie doszacowaliśmy skali trudności, z jaką w pracy musi mierzyć się trener Urban.

Widzi Pan jakieś pozytywne po tym zgrupowaniu?

Po tych dwóch meczach jestem nie tyle rozczarowany, co zroz-

paczony, że my tak bardzo możemy się na własnym terenie z drużynami, które też nie załapały się na wycieczkę do Ameryki. Dlatego trudno o pozytywne. Ukraińcy przy stanie 2:0 przestali grać, ale my i tak nie przeprowadziliśmy żadnej akcji, która by pokazała, że ten mecz się dla nas nie skończył.

Naprawdę nie spodobał się Panu żaden z debiutantów?

Szkoda, że Karol Czubak wszedł tylko na trzy minuty. Z rozgrywek ekstraklasy wiemy, że ten chłopak ma smykałkę do strzelania bramek...

Ale wygląda na to, że Czubak – zdaniem Urbana – nie ma poziomu reprezentacyjnego.

To kto ma ten poziom: Krzysztof Piątek, Adam Buksa, Karol Świdowski? Trener Urban musi wytłumaczyć, dlaczego napastnikowi Motoru dał trzy minuty, a Mateuszowi Żukowskiemu znacznie więcej. Bo mnie piłkarz Magdeburga nie przekonał grą w debiucie. Podobnie jak Kacper Potulski, który zdobył ważnego gola. OK, to duży talent, ale to jest melodia przyszłości. Na dziś to nie jest zawodnik, który da wzmocnienie w linii obrony. Dla mnie to podobny przypadek do Oskara Pietuszewskiego. Oglądałem regularnie mecze FC Porto i widziałem nie tylko atuty, ale też niedostatki tego młokosa. To niewątpliwie kandydat na czołowego reprezentanta, ale jeszcze nie dziś.

Długo sobie nie pograły. Polki spadają do dywizji B. Znamy wszystkich I-ligowców

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress

W swoim piątym meczu dywizji A rozgrywek Ligi Narodów, które są jednocześnie eliminacjami mistrzostw świata 2027, piłkarki reprezentacji Polski przegrały w Gdańsku z Francją 0:2 (0:0).

W praktyce, oznacza to, że Biało-Czerwone poniosły w grupie 2 czwartą kolejną porażkę i spadły do dywizji B.

Polki wróciły do dywizji A Ligi Narodów w ubiegłym roku, jednak ich pobyt w najwyższej klasie trwał tylko jeden cykl.

Co prawda na początku marca, na inaugurację rozgrywek, podopieczne trener Niny Patalon zremisowały w Gdańsku 2:2 z Holandią, ale później poniosły cztery porażki z rzędu – w Dijon 1:4 z Francją, z Irlandią 2:3 w Gdańsku i 0:1 w Dublinie oraz

w piątek 0:2 nad Bałtykiem z Francuzkami.

Wśród 11 713 widzów zgromadzonych na „Polsat Plus Arena Gdańsk” – to zresztą rekord frekwencji na meczu kobiecej reprezentacji – znalazła się żona Prezydenta RP Marta Nawrocka.

Idzie, idzie - Podbeskidzie!

Piłkarze Podbeskidzia Bielsko-Biała wygrali na swoim stadionie finał barażu II ligi z Sandecją Nowy Sącz 3:1 (1:0) i po dwóch sezonach spędzonym na trzecim poziomie rozgrywkowym wracają na zaplecze ekstraklasy.

Dla drużyny z południa kraju, którą aktualnie trenuje Marcin Włodarski (wcześniej szkoleniowiec m.in. reprezentacji Polski U15, U16 i U17 oraz Zagłębia Lubin), gra na drugim poziomie nie jest niczym nowym. W przeszłości rywalizowała tam aż przez



Tym razem Ewa Pajor nie pomogła reprezentacji

szesnaście sezonów. Z kolei sześć spędziła w ekstraklasie.

Wcześniej, bezpośrednią promocję do I ligi uzyskały Unia Skierniewice i Warta Poznań.

W półfinale barażu, Podbeskidzie Bielsko-Biała pokonało – również przed własną publicz-

nością – Śląsk II Wrocław 2:1, a Sandecja Nowy Sącz – grając na wyjeździe – okazała się lepsza od Olimpij Grudziądz także 2:1.

Świat ucieka

Anita Włodarczyk ma już za sobą pierwszy tegoroczny start. Podczas mityngu lekkoatletycznego „New Taipei City Athletics Open” zaliczanego do cyklu „World Athletics Continental Tour - Silver”, który odbył się w Nowym Tajpej, Polka wygrała konkurs rzutu młotem mocno przeciętnym wynikiem 71.01 m (seria: 66.37 m - 69.97 m - 71.01 m - 70.41 m - 70.16 m - 70.91 m).

Dla Włodarczyk to już trzecie w karierze zwycięstwo w zawodach organizowanych w Tajwanie.

Liderką europejskich tabel wciąż jest Nastassia Masława (77.67 m - rekord Białorusi), która jednak nie będzie mogła wystar-

tować na tegorocznych mistrzostwach Europy (10-16 sierpnia, Birmingham). Druga jest Finka Krista Tervo - 77.35 m.

Jak daleko świat uciekł Anicie Włodarczyk, niech świadczą zawody „USATF Lone Star Grand Prix” zaliczane do cyklu „World Athletics Continental Tour - Gold”.

Na „Cushing Stadium” w Bryan-College Station w Teksasie, Kanadyjka Camryn Rogers okazała się najlepsza z wynikiem 79.36 m, wyprzedzając o zaledwie 3 centymetry Amerykankę Rachel Richeson.

Ta druga odległość to najlepszy rezultat w historii, który... nie dał wygranej! Poprzedni również należał do tej dziewczyny, która dwa miesiące wcześniej, w wietrznej Ramonie, posłała młot na odległość 78,30 m...

Trzecia w konkursie była Chinka Zhao Jie - 76.25 m, a na kolejnych pozycjach zostały

sklasyfikowane Amerykanki - Brooke Andersen - 75.80 m, DeAnna Price - 75.31 m i Annette Nneka Echikunwoke, której rodzice są Nigeryjczykami - 74.71 m.

To najlepszy konkurs rzutu młotem w wykonaniu pań w historii!

Z kolei w 3. edycji mityngu w Gorzowie Wielkopolskim, Damian Czykier wygrał bieg na dystansie 110 metrów przez płotki (-2,0 m/sek.) w czasie 13.44. Ostatni raz pobiegł szybciej w czerwcu 2024 roku...

Mamy podium

Kajakarka góraska Klaudia Zwolińska - wicemistrzyni olimpijska i dwukrotna mistrzyni świata, zajęła 2. miejsce w swojej koronnej konkurencji - slalomie K1 w zawodach Pucharu Świata w Pradze. Wśród mężczyzn tuż za podium uplasował się Mateusz Polaczyk. ©©

Żuzel Bartosz Zmarzlik drugi w klasyfikacji generalnej Grand Prix

POLAK TWORZY HISTORIĘ. NIE MA MOCNYCH NA KANGURÓW

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Bartosz Zmarzlik czwarty i trzeci w dwudniowych zmaganiach żużlowych indywidualnych mistrzostw świata. Na legendarnym torze „National Speedway Stadium”, Polak ścigał się znakomicie.

Pierwszego dnia rywalizacji - w zawodach 3. rundy Grand Prix - Bartosz Zmarzlik uplasował się na 4. miejscu - w finale. Polak, broniący tytułu, niegroźnie upadł i został wykluczony z powtórki. Zawody wygrał Australijczyk Max Fricke.

Do minionego piątku, w 31-letnim cyklu Grand Prix tylko dwukrotnie zdarzyło się, żeby w pojedynczym turnieju podium zajęli w całości reprezentanci jednego kraju i dwukrotnie byli to Polacy (w 2010 roku, w Toruniu w premierowej w tym mieście imprezie - Tomasz Gollob, Rune Holta, Jarosław Hampel oraz w 2017 roku w łotewskim Dyneburgu - Piotr Pawlicki, Patryk Dudek, Maciej Janowski).

W Manchesterze taką historię wreszcie powtórzyli Australijczyk - Max Fricke, Brady Kurtz i Jack Holder.

W finale, Bartosz Zmarzlik dobrze ruszył spod taśmy, ale chwilę później... zaliczył upadek. Na szczęście szybko wstał z toru. Tyle że decyzja sędziego Aleksandra Latońskiego mogła być tutaj tylko jedna - wykluczenie.

Dzień później, Zmarzlik pojechał w dwunasty z rzędu finał turnieju Grand Prix, co jest nowym rekordem cyklu.

Kolejny turniej odbędzie 20 czerwca we Wrocławiu. ©©

1. GRAND PRIX W. BRYTANII:

1. Max Fricke - 12 (0,3,3,3,3) - 20 pkt GP; 2. Brady Kurtz - 10+3 (2,3,2,0,3,2) - 18; 3. Jack Holder (wzyscy Australia) - 11+3 (2,3,3,2,1,1) - 16; 4. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 13 (3,2,2,3,3,w) - 14; 5. Robert Lambert (W. Brytania) - 10+2 (1,2,3,1,3) - 12; 6. Michael Jepsen Jensen - 9+2 (1,1,2,3,2) - 11; 7. Anders Thomsen (obaj Dania) - 9+1 (2,3,3,1,0) - 10; 8. Patryk Dudek (Polska) - 9+1 (3,2,1,1,2) - 9; 9. Leon Madsen (Dania) - 7+0 (1,0,1,3,2) - 8; 10. Jason Doyle (Australia) - 7+0 (3,1,1,1,1) - 7; 11. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 7 (1,0,2,2,2) - 6; 12. Jan Kvech (Czechy) - 6 (2,1,0,2,1) - 5; 13. Kacper Woryna (Polska) - 5 (3,0,0,2,w) - 4; 14. Tom Brennan (W. Brytania) - 2 (0,2,0,0,0) - 3; 15. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 2 (0,1,0,0,1) - 2; 16. Nazar Parnicki (Ukraina) - 1 (0,0,1,0,0) - 1; 17. Anders Rowe - ns; 18. Dan Thompson (obaj W. Brytania) - ns

Biegpobiegu:

1. (61,45) Doyle, Kvech, Jepsen Jensen, Huckenbeck



Bartosz Zmarzlik kontra Australijczyk Max Fricke i Andrzej Lebediew z Łotwy

2. (61,97) Dudek, Thomsen, Lambert, Fricke
3. (61,84) Zmarzlik, Holder, Madsen, Parnicki
4. (62,46) Woryna, Kurtz, Lebediew, Brennan
5. (61,47) Kurtz, Dudek, Doyle, Madsen
6. (62,14) Thomsen, Brennan, Kvech, Parnicki
7. (61,52) Fricke, Zmarzlik, Jepsen Jensen, Lebediew
8. (61,98) Holder, Lambert, Huckenbeck, Woryna
9. (62,46) Thomsen, Zmarzlik, Doyle, Woryna
10. (62,87) Holder, Lebediew, Dudek, Kvech
11. (63,00) Lambert, Jepsen Jensen, Madsen, Brennan
12. (62,32) Fricke, Kurtz, Parnicki, Huckenbeck
13. (62,12) Fricke, Holder, Doyle, Brennan
14. (62,31) Zmarzlik, Kvech, Lambert, Kurtz
15. (62,96) Jepsen Jensen, Woryna, Dudek, Parnicki
16. (63,17) Madsen, Lebediew, Thomsen, Huckenbeck
17. (62,64) Lambert, Lebediew, Doyle, Parnicki
18. (63,47) Fricke, Madsen, Kvech, Woryna (w/su)
19. (63,08) Kurtz, Jepsen Jensen, Holder, Thomsen
20. (63,52) Zmarzlik, Dudek, Huckenbeck, Brennan
Półfinały:
21. (64,39) Holder, Jepsen Jensen, Thomsen, Madsen
22. (64,42) Kurtz, Lambert, Dudek, Doyle
Finał:
23. (65,89) Fricke, Kurtz, Holder, Zmarzlik (w/u)

Sędzia:

Aleksander Latoński (Ukraina)
Najlepszy czas dnia: 61,45 sek. - Jason Doyle (Australia) w 1. biegu

2. GRAND PRIX W. BRYTANII:

1. Brady Kurtz (Australia) - 15 (3,3,3,3,0,3) - 20 pkt GP; 2. Michael Jepsen Jensen (Dania) - 16 (2,3,3,3,3,2) - 18; 3. Bartosz Zmarzlik (Polska) - 11+3 (1,2,3,2,2,1) - 16; 4. Jack Holder - 10+3 (3,2,2,0,3,0) - 14; 5. Max Fricke - 9+2 (2,0,1,3,3) - 12; 6. Jason Doyle (wzyscy Australia) - 7+2 (1,3,0,2,1) - 11; 7. Jan Kvech (Czechy) - 10+1 (3,1,2,1,3) - 10; 8. Kacper Woryna (Polska) - 8+1 (3,1,1,1,2) - 9; 9. Kai Huckenbeck (Niemcy) - 8+0 (0,3,3,0,2) - 8; 10. Robert Lambert (W. Brytania) - 8+0 (2,2,2,1,1) - 7; 11. Leon Madsen (Dania) - 7 (0,1,2,2,2) - 6; 12. Patryk Dudek (Polska) - 5 (1,0,0,3,1) - 5; 13. Anders Thomsen (Dania) - 4 (1,2,0,1,0) - 4; 14. Andrzej Lebediew (Łotwa) - 4 (0,0,1,2,1) - 3; 15. Tom Brennan (W. Brytania) - 3 (2,1,0,0,0) - 2; 16. Nazar Parnicki (Ukraina) - 1 (0,0,1,0,0) - 1; 17. Anders Rowe - ns; 18. Dan Thompson (obaj W. Brytania) - ns
Biegpobiegu:
1. (61,62) Kvech, Jepsen Jensen, Zmarzlik, Madsen
2. (61,75) Woryna, Fricke, Dudek, Parnicki
3. (60,98) Kurtz, Brennan, Doyle, Lebediew
4. (61,78) Holder, Lambert, Thomsen, Huckenbeck
5. (61,03) Doyle, Holder, Kvech, Dudek
6. (62,11) Huckenbeck, Zmarzlik, Brennan, Parnicki
7. (61,25) Kurtz, Lambert, Madsen, Fricke
8. (62,44) Jepsen Jensen, Thomsen, Woryna, Lebediew
9. (62,33) Kurtz, Kvech, Parnicki, Thomsen
10. (62,18) Zmarzlik, Lambert, Lebediew, Dudek
11. (62,86) Huckenbeck, Madsen, Woryna, Doyle
12. (62,76) Jepsen Jensen, Holder, Fricke, Brennan
13. (62,91) Fricke, Lebediew, Kvech, Huckenbeck
14. (61,86) Kurtz, Zmarzlik, Woryna, Holder

15. (63,01) Dudek, Madsen, Thomsen, Brennan
16. (63,03) Jepsen Jensen, Doyle, Lambert, Parnicki
17. (63,70) Kvech, Woryna, Lambert, Brennan
18. (63,18) Fricke, Zmarzlik, Doyle, Thomsen
19. (63,47) Holder, Madsen, Lebediew, Parnicki
20. (63,62) Jepsen Jensen, Huckenbeck, Dudek, Kurtz
Półfinały:
21. (63,06) Holder, Fricke, Woryna, Lambert
22. (63,27) Zmarzlik, Doyle, Kvech, Huckenbeck
Finał:
23. (63,24) Kurtz, Jepsen Jensen, Zmarzlik, Holder

Sędzia:

Aleksander Latoński (Ukraina)
Najlepszy czas dnia: 60,98 sek. - Brady Kurtz (Australia) w 3. biegu

Klasyfikacja generalna żużlowych mistrzostw świata (po czterech turniejach):

1. Brady Kurtz (Australia) 65 pkt.; 2. Bartosz Zmarzlik (Polska) 62; 3. Jack Holder (Australia) 55; 4. Michael Jepsen Jensen (Dania) 45; 5. Kacper Woryna (Polska) 44; 6. Max Fricke (Australia) 42; 7. Robert Lambert (W. Brytania) 42; 8. Jason Doyle (Australia) 37; 9. Leon Madsen (Dania) 35; 10. Patryk Dudek (Polska) 29; 11. Andrzej Lebediew (Łotwa) 23; 12. Daniel Bewley (W. Brytania) 18; 13. Anders Thomsen (Dania) 18; 14. Jan Kvech (Czechy) 18; 15. Dominik Kubera (Polska) 17; 16. Fredrik Lindgren (Szwecja) 12; 17. Nazar Parnicki (Ukraina) 10; 18. Kai Huckenbeck (Niemcy) 10; 19. Tom Brennan (W. Brytania) 7; 20. Norick Blödom (Niemcy) 4; 21. Adam Bednar (Czechy) 1; 22. Kevin Wölbart (Niemcy) 0.

Tutaj nikt grosza nie żałuje. Mamy o co grać

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

SIATKÓWKA. Za nami pierwszy turniej żeńskiej Ligi Narodów. W chińskim Nankinie, Polki pokonały kolejno - Belgię 3:2, Czechy 3:0 i Serbię 3:2. Na koniec przegrały jednak ze sprytnymi Chinkami 1:3.

W odmienionym składzie, bez dotychczasowych liderów, m.in. Magdaleny Stysiak (dopiero na początku maja zakończyła sezon klubowy) i Agnieszki Korneluk (zakończyła karierę), polskie siatkarki rozpoczęły tegoroczną przygodę z Ligą Narodów.

Lista nieobecnych jest znacznie dłuższa, z różnych powodów z gry w kadrze zrezygnowały m.in. Weronika Centka-Tietianiec, Julia Nowicka, Joanna Le-lonkiewicz oraz Olivia Różański.

Trener Stefano Lavarini powołał natomiast kilka debutantek: Oliwię Sieradzką, Maję Koput, Natalię Kercher czy Julię Szczurowską.

Kolejne turnieje LN kobiet rozegrane zostaną w dniach 17-21 czerwca w Bangkoku, gdzie wystąpi Polska, oraz w filipińskim Pasig City i Ankarze.

Do turnieju finałowego, który rozegrany zostanie w Makau (22-26 lipca) awansuje siedem najlepszych drużyn z tabeli plus gospodarz, czyli Chiny.

Ostatni zespół zostanie zdegradowany, a jego miejsce zajmie drużyna legitymująca się najwyższym miejscem w międzynarodowym rankingu, która nie uczestniczy w tegorocznej edycji Ligi Narodów.

Chińskie wyzwanie

Nowy kapitan i przyjmujący - Aleksander Sliwka oraz rozgrywający Jan Firlej znaleźli się w reprezentacji Polski siatkarki na pierwszy turniej 8. edycji Ligi Narodów, który odbędzie się już w tym tygodniu w chińskim Linyi. Trener Nikola Grbić ogłosił 14-osobowy skład.

W drużynie na pierwszy tydzień Ligi Narodów znalazło się trzech zawodników, którzy grali w ubiegłorocznych mistrzostwach świata - wspomniany rozgrywający Firlej, środkowy Szymon Jakubiszak i libero Maksymilian Granieczny. Od początku rozgrywek, trener Nikola Grbić stawia też na doświadczonego Sliwkę, który pod dwóch bardzo trudnych sezonach i kontuzjach potrzebuje więcej gry.

Na początku reprezentacyjnego lata więcej wolnego otrzymali m.in. środkowy Jakub Kochanowski czy przyjmujący - Wilfred Leon, Tomasz Fornal i Kamil Semenik.

Wobec nieobecności doświadczonego zawodników, szansę na debiut w rozgrywkach otrzymali m.in. rozgrywający Marcel Bakaj, przyjmujący Bartosz Firszt i Bartosz Zych.

W reprezentacji nie zobaczymy w tym sezonie środkowego Mateusza Bieńka - powodem absencji doświadczonego siatkarza są problemy zdrowotne.

Zmagania w hali „Linyi Olympic Sports Park Gymnasium”, Biało-Czerwoni rozpoczną 10 czerwca, a więc w najbliższą środę. Na „dzień dobry” zmierzmy się z Kubą, a potem czekają już Słowenia, Japonia i Ukraina.

Tegoroczny finał LN odbędzie się w dniach 29 lipca - 2 sierpnia - podobnie jak w ubiegłym roku - w hali „Beilun Gymnasium” w chińskim Ningbo.

Przypomnijmy, że w ubiegłym roku, Polacy - po raz drugi w historii - triumfowali w Lidze Narodów.

W pierwszej fazie rozgrywek, zwycięska drużyna otrzymała nagrodę w wysokości 9500 dolarów, a przegrana - 4250 USD.

Liga Narodów rozkręca się na dobre. Panie po-panowie przed. Do wygrania wielkie pieniądze. Każde zwycięstwo to 9500 dolarów.

Podział premii w turnieju finałowym:

1. miejsce: 1 000 000 USD
2. miejsce: 500 000 USD
3. miejsce: 300 000 USD
4. miejsce: 180 000 USD
5. miejsce: 130 000 USD
6. miejsce: 85 000 USD
7. miejsce: 65 000 USD
8. miejsce: 40 000 USD

Ponadto zawodnicy mogą liczyć na znaczące nagrody indywidualne - wybrani do najlepszej „szóstki” otrzymują po 10 000 dolarów, natomiast MVP może liczyć na wynagrodzenie rzędu 30 000 USD.

Skład reprezentacji Polski siatkarki na turniej w Linyi:

Rozgrywający: Marcel Bakaj, Jan Filej
Atakujący: Bartosz Gomułka, Alaksei Nasevich
Środkowi: Szymon Jakubiszak, Bartłomiej Lemański, Jakub Majchrzak, Adrian Markiewicz
Przyjmujący: Bartosz Firszt, Michał Gierżot, Aleksander Sliwka, Bartosz Zych
Libero: Jakub Ciunajtis, Maksymilian Granieczny ©©

Lech idzie na rekord, Legia szuka okazji. Ainni?

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

Piłkarze klubów PKO BP Ekstraklasy przebywają na urlo-pach. Tymczasem działacze pracują na pełnych obrotach, negocjując transfery. Mistrz Polski, czyli Lech Poznań, wydał już rekordową kwotę.

Za dwa tygodnie wszystkie drużyny rozpoczną przygotowania do nowego sezonu. Lech Poznań chce jak najszybciej skompletować kadrę. Trudno się temu dziwić, bo w lipcu nie tylko zagra o Superpuchar Polski i zainauguruje ekstraklasę, ale jeszcze rozpocznie szturm na Ligę Mistrzów.

Prezesi Karol Klimczak i Piotr Rutkowski postanowili nie szczędzić na transfery. Gdy Celtic Glasgow poinformował, że nie zejdzie z ceny za Luisa Palmę, aktywowano klauzulę odstępnego wpisaną w umowę wypożyczenia. Tym samym reprezentant Hondurasu został sprowadzony na stałe za 4 mln euro. To najdroższy zakup „Kolejorza” w historii i drugi najdroższy w całej lidze. Piłkarz o wszystkim dowiedział

się w Teksasie, bo właśnie tam jego reprezentacja przygotowywała się do hitowego meczu towarzyskiego z Argentyną.

Z medialnych przecieków wynika, że Lech w letnim okienku planuje wydać tyle, ile nigdy dotąd - nawet 10 mln euro. Chce wzmocnić kilka pozycji. Wytypował choćby kilku kandydatów na środek pola, na pozycję sześć lub osiem. Bardzo chce do niego dołączyć reprezentant Słowenii Tamar Svetlin, za którego Korona Kielce oczekuje ponoć aż 3 mln. Połowę mniej wynosi klauzula odstępnego wpisana w kontrakt Niklasa Dorscha ze spadkowiec z Bundesligi, 1. FC Heidenheim. Według Mateusza Borka właśnie ten był reprezentant Niemiec jest dziś mocno brany pod uwagę przy Bułgarskiej.

Legia Warszawa na takie wydatki nie może sobie pozwolić. Po sezonie naznaczonym klęskami, zwłaszcza na krajowym podwórku, zaciska pasa, szukając na rynku okazji. Takie znalazła już w rywalu i na zapleczu. Jej najnowszym nabytkiem okazał się... absolwent akademii Legii Łukasz



Reprezentant Hondurasu został sprowadzony na stałe do Lecha za 4 miliony euro

Zjawiański - bo o nim mowa. Przybył po udanym pobycie w pierwszoligowej Polonii Warszawa, która przegrała baraże o udział w PKO BP Ekstraklasie, w barwach której został wicekrólem strzelców Betclia 1 Ligo.

Teraz na celowniku Legii znalazł się inny były gracz

„Wojskowych”, Bartosz Bereszyński. Doświadczony reprezentant Polski po dekadzie może wrócić na Łazienkowską, o ile w przededniu 34. urodzin postanowi wrócić z Włoch, gdzie dopiero co przegrał walkę o Serie A z Palermo.

W Pogoni Szczecin też nie będzie wielkich szaleństw. Ka-

drę raczej da się utrzymać, tym bardziej że prezes „Portowców” Alex Haditaghi planuje odrzucać nawet atrakcyjne oferty. Z przyczyn politycznych Kanadyjczyk irańskiego pochodzenia stanowczo odrzucił zapytania izraelskiego Maccabi Tel Awiw w sprawie obrońców drużyny: Leo Borgesa i Dimi-

triosa Keramitsisa. „Pieniądze muszą ustąpić miejsca sumieniu” - napisał Haditaghi w mediach społecznościowych.

Co słychać w innych klubach? GKS Katowice skorzystał z kolejnej okazji i wyciągnął z rezerwy 1. ligi, czyli Chrobrego Głogów, Szymona Bartlewicza. Z kadry Korony ubyli Władimir Nikołow i Wiktor Popow. Natomiast Widzew Łódź nie przestaje walczyć o Afimico Pululu. Były snajper Jagiellonii Białostok jest rozchwytywany. Trzeba mu zaferować topową pensję i wysoką premię za sam podpis, interesuje się nim bowiem m.in. belgijskie Cercle Brugge.

We Wiczyście Kraków, sensacyjnym beniaminku, na razie cisza. Działaczom sen z powiek spędza kwestia wyboru stadionu na domowe mecze. Prawdopodobnie będzie to ten przy Reymonta, ale już bez pomocy pracowników Wisły, jak to było w barażach. - Sami mamy za dużo na głowie - przekonuje prezes Białej Gwiazdy Jarosław Królewski, który odmówił gry reprezentacji Ukrainy na stadionie przy ul. Reymonta.

Zwycięzcy XXVI Pucharu Tymbark wyłonieni. „Lewy” i Urban wręczyli nagrody



Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. XXVI edycja Pucharu Tymbark dobiegła końca. 3 czerwca przed meczem Polska - Nigeria na PGE Narodowym poznaliśmy zwycięzców największego turnieju dziecięcego w Europie.

W dniach 1-2 czerwca 64 najlepsze drużyny z 16 województw dziewcząt i chłopców w kategoriach wiekowych U-10 i U-12 rywalizowały na Stadionie Hutnika w Warszawie o spełnienie marzeń i grę na płycie głównej stadionu PGE Narodowy. Przed spotkaniem towarzyskim Polska - Nigeria 8 najlepszych zespołów zagrało na murawie PGE Narodowego o zwycięstwo w XXVI edycji Pucharu Tymbark.

Zwycięzcami finałów Ogólnopolskich Pucharu Tymbark zostały drużyny SP Piotrowice (U-10 dziewcząt), SP Kowale (U-10 chłopców), SP 48 UKS Zaspas Gdańsk (U-12 dziewcząt) oraz SMS Stal Rzeszów (U-12 chłopców). Aż w trzech meczach zwycięzców wyłoniły serie rzutów karnych.

W finale kategorii U-10 dziewcząt pomiędzy Brdą Szkołą Rytel a SP Piotrowice po bezbramkowym remisie w serii „jedenastek” skuteczniejsze okazały się piłkarki z Piotrowic. - Jeszcze przed turniejem naszym celem było poprawienie wyniku z ubiegłego roku i awans do najlepszej ósemki. Ten plan zrealizowaliśmy już pierwszego dnia, a później - jak to często bywa - apetyt rósł w miarę jedzenia. Dziewczynki pokazały ogromne zaangażowanie i krok po kroku do-

tarły aż do finału. Sam występ na tak wspaniałym stadionie był dla nich nagrodą, a zwycięstwo to coś, co trudno opisać słowami. - skomentował sukces swojej drużyny trener SP Piotrowice Kamil Wykręt.

O triumfie w kategorii U-10 chłopców również zdecydowały rzuty karne, w których celniej strzelali reprezentanci województwa pomorskiego - SP Kowale i to oni sięgnęli po puchar.

Seria „jedenastek” rozstrzygnięta także ostatni mecz wielkiego Finału w kategorii U-12 chłopców pomiędzy zespołami z Warszawy i Rzeszowa. Po remisie 1:1 w regulaminowym czasie gry rzuty karne lepiej wykonał reprezentanci SMS Stali Rzeszów i to oni zdobyli wymarzone trofeum. - Kiedy spojrzymy na ostatnie cztery lata, widać, że to efekt naszej konsekwentnej pracy. To dla nas ogromny sukces i potwierdzenie, że idziemy we właściwym kierunku. Sam awans do finału, a tym bardziej końcowy triumf, jest najlepszym dowodem na to, że ten wysiłek przynosi efekty. A jeśli chodzi o PGE Narodowy, to myślę, że jest to dom wszystkich Polaków. Dlatego, mimo że nie jesteśmy z Warszawy, czuliśmy się tutaj jak u siebie - ocenił trener SMS Stali Rzeszów Marcin Skiba.



Robert Lewandowski, Jan Urban i Karol Czubak gratulują zwycięzcom Pucharu Tymbark

Jedynym finałem rozstrzygniętym w regulaminowym czasie gry było spotkanie w kategorii U-12 dziewcząt. O wyniku zdecydowała bramka Inki Szczepaniak, która zapewniła triumf drużynie SP 48 UKS Zaspas Gdańsk. - To dla nas niesamowite przeżycie, zwłaszcza że po raz trzeci z rzędu awansowaliśmy do Finału Ogólnopolskiego i tym razem udało nam się je wygrać. W naszej drużynie są dziewczynki, które grają tutaj już trzeci raz, a wiele z nich swoją przygodę z piłką rozpoczęło dzięki programowi Playmakers, który

stanowi podstawę naszej grupy. Po finale powiedziałem zawodniczkom, że są cudowne i że cieszę się, iż mogłem pomóc im spełnić ich marzenia - powiedział trener SP 48 UKS Zaspas Gdańsk Adam Dembiński.

Zdobywców Pucharu Tymbark uhonorowali między innymi selekcjoner Jan Urban, kapitan reprezentacji Polski Robert Lewandowski, Karol Czubak oraz Tomasz Kędziora. - Puchar Tymbark to coś znacznie więcej niż turniej piłkarski - to pierwsze wielkie emocje, radość z gry i chwile, które zostają w pamięci

na całe życie. To także moment, w którym rodzą się poważne piłkarskie marzenia - mówił Urban.

Sponsorem generalnym rozgrywek jest marka Tymbark. XXVI edycja Pucharu Tymbark jest współfinansowana przez Ministerstwo Sportu i Turystyki. Finał Ogólnopolski turnieju odbywa się pod Patronatem Honorowym Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Karola Nawrockiego. W skład Komitetu Honorowego XXVI edycji Pucharu Tymbark wchodzi Minister Sportu i Turystyki, Minister Edukacji oraz Minister Zdrowia. ©

Bakalarzewo, 8 czerwca 2026 r.

PMK.6721.1.2024.AJ

WÓJT GMINY BAKALARZEWO ul. Rynek 3 16-423 BAKALARZEWO

OGŁOSZENIE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących
Projektu planu ogólnego gminy Bakalarzewo wraz
z prognozą oddziaływania na środowisko
prowadzonych w dniach od 8 czerwca 2026 r. do 7 lipca 2026 r.

Na podstawie art. 13i ust. 3 pkt 8 w związku z art. 8h ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2024 r. poz. 538), art. 39, art. 46 ust. 1 pkt 1, art. 54 ust. 2, 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r., poz. 670) zawiadamiam o rozpoczęciu konsultacji społecznych dotyczących Projektu planu ogólnego gminy Bakalarzewo, sporządzanego na podstawie Uchwały nr II/18/24 Rady Gminy Bakalarzewo z dnia 27 maja 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Bakalarzewo.

Konsultacje społeczne będą prowadzone w następujących formach:

- Zbieranie uwag** do projektu planu ogólnego oraz prognozy oddziaływania na środowisko w terminie **od 8 czerwca 2026 r. do 7 lipca 2026 r.**

Uwagi można składać jedynie za pomocą „Formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego” w wyznaczonym terminie. Formularz dostępny jest w siedzibie Urzędu Gminy Bakalarzewo, ul. Rynek 3, 16-423 Bakalarzewo oraz pod adresem <https://www.gov.pl/web/rozwoj-technologie/formularz-pisma-dotyczacego-aktu-planowania-przestrzennego>.

Uwagi można składać w formie:

- papierowej – osobiście w Urzędzie Gminy Bakalarzewo lub listownie na adres Urzędu Gminy Bakalarzewo, ul. Rynek 3, 16-423 Bakalarzewo,
- lub elektronicznej, poprzez system e-Doręczenia (adres e-Doręczeń (ADE) Urzędu Gminy Bakalarzewo: AE:PL-90232-78816-DCBRG-34) lub adres e-mail: urząd@bakalarzewo.pl.

Uwaga musi zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby wnioskodawcy oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazanie, czy wnioskodawca jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą.

- Spotkanie otwarte** poprzedzone prezentacją projektu planu ogólnego, które odbędzie się dnia **16 czerwca 2026 r. od godz. 16:00** w Gminnej Bibliotece Publicznej, ul. Młyńska 11, 16-423 Bakalarzewo;
- Dyżur projektanta** dnia **23 czerwca 2026 r.** w godzinach **16:00 – 19:00** w Gminnej Bibliotece Publicznej, ul. Młyńska 11, 16-423 Bakalarzewo.
- Dyżur projektanta** w formie **on-line** dnia **24 czerwca 2026 r.** w godzinach **17:00 – 20:00**. Chęć udziału w dyżurze projektanta w formie online należy zgłosić na adres: konsultacje@bakalarzewo.pl do dnia 22 czerwca 2026 r. Link do spotkania zostanie przesłany w mailu zwrotnym.

Jeżeli planują Państwo udział w spotkaniu otwartym lub dyżurze projektantów i posiadają szczególne potrzeby związane np. z dostępnością architektoniczną, komunikacyjną lub innymi udogodnieniami, uprzejmie prosimy o wcześniejsze zgłoszenie tych potrzeb. Informację prosimy przekazać za pomocą maila: konsultacje@bakalarzewo.pl bądź telefonicznie pod nr telefonu 87 5694148.

Projekt planu ogólnego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko będzie dostępny do wglądu w Urzędzie Gminy Bakalarzewo, ul. Rynek 3, 16-423 Bakalarzewo, pok. nr 17 w godzinach pracy Urzędu oraz zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Bakalarzewo: <https://bakalarzewo.biuletyn.net> w zakładce **Zagospodarowanie przestrzenne / Plan ogólny gminy / Konsultacje społeczne projektu planu ogólnego gminy Bakalarzewo**.

Ponadto, stosownie do art. 40 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, uwagi do prognozy oddziaływania na środowisko mogą być wnoszone dodatkowo ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Bakalarzewo, ul. Rynek 3, 16-423 Bakalarzewo, pok. nr 17, w dniach od 8 czerwca 2026 r. do 7 lipca 2026 r. w godzinach pracy urzędu, pokój nr 17.

Uwagi zostaną rozpatrzone przez Wójta Gminy Bakalarzewo.

WÓJT GMINY BAKALARZEWO
dr Tomasz Naruszewicz

Na podstawie art. 13 ust. 1 i 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. zwanego ogólnym rozporządzeniem w sprawie ochrony danych (dalej: RODO), informuję, że Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Wójt Gminy Bakalarzewo z siedzibą w Bakalarzewie, ul. Rynek 3, 16-423 Bakalarzewo, tel. kontaktowy: 87 5694023, adres e-mail: urząd@bakalarzewo.pl. Pełna klauzula informacyjna dotycząca praw i obowiązków związanych z przetwarzaniem danych osobowych znajduje się na stronie: <https://bakalarzewo.biuletyn.net/?bip=1&cid=1138&bsc=N>.

OBWIESZCZENIE STAROSTY POWIATU BIAŁOSTOCKIEGO z dnia 8.05.2026 r.

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.) oraz art. 49, art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. za 2025 r. poz. 1691 t.j.) Starosta Powiatu Białostockiego zawiadamia, że na wniosek (**AR.6740.3.26.2025**) Zarządu Powiatu Białostockiego, w imieniu którego występuje **Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg w Białymstoku**, złożony w dniu 28.11.2025 r., skorygowany i uzupełniony po postanowieniu w dniu 29.05.2026 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej obejmującej **rozbudowę drogi powiatowej Nr 1483B na odcinku Wólka – Biele (gm. Juchnowiec Kościelny) w zakresie budowy drogi dla pieszych i rowerów, budowy obiektu mostowego (kładki dla pieszych i rowerów) nad rz. Turośnińska oraz budowy i przebudowy niezbędnej infrastruktury technicznej na działkach: obręb 0038 Wólka jedn. ew. 200205_2 gm. Juchnowiec Kościelny; nr geod.: 98/1, 67, 123/1, 152/1, 152/4, 152/2, 151/3, 151/1, 207/1, 207/3, 208/3, 208/1, 131/1, 131/3, 153/1, 153/3, 156/9, 156/1, 156/11, 157/1, 157/3, 158/1, 158/3, 159/1, 159/3, 160/1, 161/1, 162/1, 163/1, 164/1, 206/1, 165/1, 122/1, 168, 166/1, 167/3, 167/1; obręb 0002 Biele jedn. ew. 200205_2 gm. Juchnowiec Kościelny; nr geod.: 299/1, 299/10, 299/12, 308/1, 309/5, 309/7, 401, 309/4, 298; oraz ograniczenie w korzystaniu nieruchomości (czasowe zajęcie): obręb 0038 Wólka jedn. ew. 200205_2 gm. Juchnowiec Kościelny; nr geod.: 208/4, 153/4, 156/12, 157/4, 158/4, 159/4, 160/2, 161/2, 162/2, 163/2, 164/2, 165/2, 122/2, 207/4 - budowa zjazdów (dowiązanie wysokościowe nawierzchni zjazdów); obręb 0002 Biele jedn. ew. 200205_2 gm. Juchnowiec Kościelny; nr geod.: 299/13, 299/5, 299/6, 299/7, 299/8 - budowa zjazdów (dowiązanie wysokościowe nawierzchni zjazdów); oraz nieruchomości stanowiące teren wód płynących zajęte na czas realizacji inwestycji zgodnie z art. 20a Ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311 t.j.): obręb 0038 Wólka jedn. ew. 200205_2 gm. Juchnowiec Kościelny; nr geod.: 65 - budowa obiektu mostowego (kładki dla pieszych i rowerów) nad rz. Turośnińska oraz przebudowę sieci uzbrojenia terenu pod dnem rz. Turośnińska, tj. przebudowę sieci kanalizacji sanitarnej oraz przebudowę sieci wodociągowej; obręb 0002 Biele jedn. ew. 200205_2 gm. Juchnowiec Kościelny; nr geod.: 25 - budowa obiektu mostowego (kładki dla pieszych i rowerów) nad rz. Turośnińska oraz przebudowę sieci uzbrojenia terenu pod dnem rz. Turośnińska, tj. przebudowę sieci kanalizacji sanitarnej oraz przebudowę sieci wodociągowej; Zakres robót budowlanych, zgodnie z załączonym projektem budowlanym obejmuje: budowę drogi dla pieszych i rowerów wraz z pobocznymi, rozbiórkę przepustu PLX1 i budowę przepustu pod koroną drogi dla pieszych i rowerów PL1, budowę obiektu mostowego (kładki dla pieszych i rowerów) nad rz. Turośnińska, przebudowę zbieracza drenarskiego, budowę ściany oporowej na odcinku od km 0+047,75 do km 0+100,87, rozbiórkę i przebudowę rowów wraz z rozbiórką i budową przepustów w ciągu rowów, przebudowę zjazdów i skrzyżowań, przebudowę sieci wodociągowej, przebudowę sieci kanalizacji sanitarnej, usunięcie drzew i krzewów kolidujących z inwestycją. **Z jednoczesnym zatwierdzeniem podziału nieruchomości: obręb 0038 Wólka jedn. ew. 200205_2 gm. Juchnowiec Kościelny; nr geod. 152/3 na działki nr 152/4 i 152/5; nr geod. 151/2 na działki nr 151/3 i 151/4; nr geod. 207/2 na działki nr 207/3 i 207/4; nr geod. 208/2 na działki nr 208/3 i 208/4; nr geod. 131/2 na działki nr 131/3 i 131/4; nr geod. 153/2 na działki nr 153/3 i 153/4; nr geod. 156/8 na działki nr 156/9 i 156/10; nr geod. 156/5 na działki nr 156/11 i 156/12; nr geod. 157/2 na działki nr 157/3 i 157/4; nr geod. 158/2 na działki nr 158/3 i 158/4; nr geod. 159/2 na działki nr 159/3 i 159/4; nr geod. 160 na działki nr 160/1 i 160/2; nr geod. 161 na działki nr 161/1 i 161/2; nr geod. 162 na działki nr 162/1 i 162/2; nr geod. 163 na działki nr 163/1 i 163/2; nr geod. 164 na działki nr 164/1 i 164/2; nr geod. 206 na działki nr 206/1 i 206/2; nr geod. 165 na działki nr 165/1 i 165/2; nr geod. 122 na działki nr 122/1 i 122/2; nr geod. 166 na działki nr 166/1 i 166/2; nr geod. 167/2 na działki nr 167/3 i 167/4; obręb 0002 Biele jedn. ew. 200205_2 gm. Juchnowiec Kościelny; nr geod. 299/4 na działki nr 299/10 i 299/11; nr geod. 299/3 na działki nr 299/12 i 299/13; nr geod. 308 na działki nr 308/1 i 308/2; nr geod. 309/1 na działki nr 309/5 i 309/6; nr geod. 309/3 na działki nr 309/7 i 309/8. **Działki przewidziane do włączenia w pas drogi powiatowej Nr 1483B: nr geod. 152/4, 151/3, 207/3, 208/3, 131/3, 153/3, 156/9, 156/11, 157/3, 158/3, 159/3, 160/1, 161/1, 162/1, 163/1, 164/1, 206/1, 165/1, 122/1, 168, 166/1, 167/3 - obręb 0038 Wólka jedn. ew. 200205_2 gm. Juchnowiec Kościelny; nr geod. 299/10, 299/12, 308/1, 309/5, 309/7 - obręb 0002 Biele jedn. ew. 200205_2 gm. Juchnowiec Kościelny.******

Zawiadomienie i doręczenie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie gminy, tj. od dnia **8.06.2026 r.** do dnia **22.06.2026 r.** W terminie do dnia **29.06.2026 r.** w Starostwie Powiatowym w Białymstoku w Wydziale Architektury, ul. Borsucza 2 (budynek B, III piętro) w Białymstoku, strony mogą zapoznać się z aktami sprawy **wyłącznie** po uprzednim umówieniu konkretnego terminu wizyty telefonicznie pod numerem 85 740 39 25.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 50 z Oddziałami Integracyjnymi im. Świętej Jadwigi Królowej Polski w Białymstoku podaje do publicznej wiadomości, iż w siedzibie Urzędu Miejskiego w Białymstoku przy ul. Stonimskiej 1 zostało wywieszono na tablicy ogłoszeń na okres 22 dni, tj. 8.06.2026 r. do dnia 29.06.2026 r., ogłoszenie o przetargu nieruchomości (sklepik szkolny) stanowiącej własność Gminy Białystok, pozostającej w trwałym zarządzie Szkoły Podstawowej nr 50 w Białymstoku, przeznaczonej do wynajmu w trybie przetargowym.

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 399)

WÓJT GMINY CZEREMCHA informuje,

że w dniu 2.06.2026 r. został zamieszczony w tut. Urzędzie **wykaz: lokalu użytkowego do użyczenia na okres do 3 lat** w celu prowadzenia działalności statutowej oraz **nieruchomości gruntowej do zawarcia umowy użyczenia na okres do 31.12.2026 r.** służącej jako dojazd do nieruchomości sąsiedniej, celem podania do publicznej wiadomości.

DROBNE

Biuro Ogłoszeń

Białystok, ul. św. Mikołaja 1

Tel. 85 748 96 02

e-mail: ogloszenia.bialystok@polskapress.pl

Handlowe

KOLEKCJONERSTWO, SZTUKA

MONETY i banknoty całego świata, również wycofane z obiegu państw UE, monety PRL; biżuterię, złom złota, srebra. Kupujemy! Sprzedajesz monetę jako złom -przynies do nas, może być cenna! Sklep Numizmatyczny "Suweryn" B-stok, Legionowa 9/1 lok.135.

Motoryzacja

ZABYTKOWE KUPIĘ

SKUPUJEMY motocykle, antyki, starocie, pamiątki z PRL. 698-693-846

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CIEKNĄCE rynny, dachy, kominy, tarasy -naprawy, 797-513-715.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, 506-786-678

INSTALACYJNE

ELEKTRYK -awarie, instalacje elektryczne, uprawnienia 608-461-419

HYDRAULIK -solidnie, tel. 668-18-36-66

MONTAŻOWE

OKNA, drzwi -producent. Fachowy montaż, najtaniej -sprawdź, tel. 85/652-57-86, 514-505-507

PORZĄDKOWE

PRANIE tapicerki i dywanów. Czyszczenie u klienta. Tel. 518-786-343

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 7 dni od 1050 zł z 30% dofin. dla emerytów/rencistów, tel 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

KRAJ - MORZE

ŁEBA - tanie pokoje z łaz. 603-471-715.

Różne

ANTYKWARIAT naukowy. Skup księgozbiorów. 506-105-002

KASA za stare książki 609-643-399

ZŁOM kupię, wywożę. 508-127-829, 85/653-79-24

Komunikaty

BURMISTRZ Czarnej Białostockiej informuje, iż w Urzędzie Miejskim w Czarnej Białostockiej zostały wywieszono wykazy nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy. kontakt tel. (085)-713-13-44, <https://bip-umczarnabialostocka.podlaskie.eu/>

0011535358

Burmistrz Miasta Sejny informuje o podaniu do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości położonych w Sejnach, będących własnością Miasta Sejny, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego. Wykaz zamieszczono na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Sejny na okres 21 dni tj.: **od 02 czerwca do 22 czerwca 2026 r.**, opublikowano na stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej urzędu (Zarządzenie nr 64/2026).

OGŁOSZENIE

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Choroszczy,
ul. Powstania Styczniowego 6D, 16-070 Choroszcz,

**ogłasza przetarg nieograniczony na zadanie:
Remont instalacji elektrycznej w budynkach
przy ul. Aleja Niepodległości 1,1A,2**

- Oferty należy składać osobiście lub wysłać pocztą w zapieczętowanej kopercie (decyduje data wpływu do Spółdzielni) w terminie do dnia **19.06.2026 r.** Adres: Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa, 16-070 Choroszcz, ul. Powstania Styczniowego 6D (dalej SMLW) do godz. **15.00**. **Przetarg odbędzie się** w siedzibie Spółdzielni (adres j.w.) w dniu **22.06.2026 r. o godz. 12.00**
- O rozstrzygnięciu przetargu oferenci zostaną powiadomieni do 25.06.2026 r.
- Termin wykonania i zakończenia robót: **do uzgodnienia**.
- Dokumentację wykonawczą i SWZ można uzyskać osobiście w siedzibie SMLW, korespondencyjnie (e-mail) lub drogą pocztową.
- Warunkiem uczestnictwa w przetargu jest wpłata wadium** najpóźniej na jeden (1) dzień przed terminem składania ofert (obowiązuje data uznania rachunku bankowego Spółdzielni). Wysokość wadium: **2 000,00 zł** - dowód wpłaty dołączyć do oferty;
- Osoba do kontaktów** w sprawie przetargu - Kierownik Działu Technicznego w SMLW w Choroszczy nr tel. 85 719 11 01.
- Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny w każdym czasie. W takiej sytuacji złożona oferta nie wywoła skutku prawnego. O unieważnieniu przetargu oferenci zostaną zawiadomieni pisemnie lub za pośrednictwem poczty elektronicznej.

